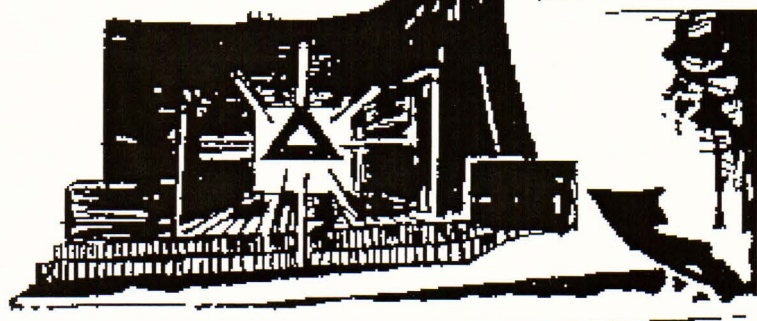


Dziś w numerze m.in: Głos Anioła: *Prawdziwa ...* * Tato powiedział: *Rzemieślnik to był ...* * Rozmowa miesiąca z siostrami: Lidia, Miriam i Ewą: *Duchu Święty, który oświecasz serca ...* * Jest takie miejsce *Wąwolnica* * Prezentacja Kolegium Redakcyjnego "Na oścież" List z Chicago *Maj to ...* * List do anioła *Nie zawiodę się ...* * Pryszcz: *Noc Ducha Świętego* * Życie Eucharystią (13) *Idźcie w pokoju Chrystusa* * Grupa parafialna "Dąb" *I odpuść nam nasze winy ...* * Na kanapie, plecami do ... * CKK: *Donos, Poradnik młodego fatyganta* * Ludzie z pomnika (10) * Nasz wspólny dom (4) *Hulaj dusza ...* * Ankieta "50" - nagroda * Kalendarium historyczne * Chrzty - Śluby - Pogrzeby * Patronują naszym ulicom (34): *Jan Piechocki* * Konkursy * Informujemy-zawiadamiamy * Zajrzyj do ...

Na oścież



maj
5 (52)
1 9 9 8

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



*Duch Święty
działa
jako Pocieszyciel,
zwłaszcza wtedy
gdy człowiek staje
wobec potępiających słów
"oskarżyciela".*

*Duch Święty
nie przestaje być
stróżem nadziei
w sercu człowieka*

*Jan Paweł II
"Dominum et vivificantem"*

Można nie Czytać

I stało się to, co stać się musiało. Dziś dokonujemy wierszowanej prezentacji zespołu redakcyjnego "Na oścież". Na inne sposoby pokazania pracy Zespołu Redakcyjnego przyjdzie jeszcze czas.

Teś niniejszego numeru to wiele tekstów nawiązujących do tradycyjnego w Polsce, majowego poruszenia serc i jego skutków. Szczególnie w tym względzie są myśli Anioła i Agnieszki - nastolatki.

Sporo miejsca zajmuje też zbliżająca się Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Zarówno rozmowa miesiąca z naszymi Siostrami Misyjnymi, jak i tekst o Nocy Ducha Świętego (Lednica) pokazują Jego miejsce w Kościele.

FRed

To ja - Twój Anioł

PRAWDZIWA ...

Witaj, mój kochany!

Oj, znów wiosna ... głowa pełna marzeń i świergotów, i pachnących kwiatów, i zieloności wszelkiej ... wszystko pięknie. Każdy jakby miał skrzydła u ramion i tylko resztki rozsądku, jak zbyt ciężkie buty, które powstrzymują go od lotu ponad chmurami. Mam nadzieję, że i Ty masz skrzydła ... Czasami dobrze być trochę mniej realnym, trochę bardziej zwariowanym pośród normalnych, codziennych trosk. Dobrze czasami dać ponieść się MIŁOŚCI. Chciałbym dziś Tobie trochę powiedzieć o miłości. Wiem, wiem!! Zaraz mi powiesz, że tyle o niej napisano i powiedziano, że już chyba nie można więcej. Pewnie Ty sam tyle już przeczytałeś, powiedziałeś, może napisałeś ... ale powiedz mi - czy wiesz, co to takiego MIŁOŚĆ? Tylko mi nie rzucaj encyklopedycznej definicji! Tak najłatwiej. Mnie chodzi o Miłość prawdziwą, przeżyta, przerobiona nie we wzniosłe wyznania, ale w codzienne zwykłe "jestem". Jeśli wiesz co to jest Miłość, to jesteś Gość. Spróbuję, na ile pozwolą moje anielskie umiejętności, powiedzieć Ci o miłości brzemiennej w skutkach. Taki temat zadała mi Szanowna Redakcja, a ja, biedny, normalny Anioł, aż spościłem się z przejęcia i ugiąłem pod ciężarem słów. Wszystko przecież niby wiadomo, a tak słabo w życiu wychodzi ... Jeśli pozwolisz, zaczniemy od słów, a skończymy na skutkach, dobrze? Słowo "miłość". Na pewno nie jest jednoznaczne - bo miłość może być macierzyńska i małżeńska, dorosła i całkiem dziecinna, odpowiedzialna, głupia, Boża i ludzka i ... no, można tu wymyślać. Ale załóżmy sobie, że jeśli mówimy o miłości, to będziemy mówili o relacji między osobami - ładnie to brzmi, prawda? Po prostu będziemy mówili o wzajemnym związku człowieka z

człowiekiem albo człowieka z Bogiem. Więc idźmy dalej. Miłość jest zawsze jakimś upodobaniem w drugim człowieku, a najpiękniej gdy jest najpierw upodobaniem w Bogu, w Dobru najwyższym, którym On jest. Jak sobie upodobasz Boga, to będzie o wiele łatwiej szukać dobra w drugim człowieku. Wiesz, bo podobać się to przedstawiać się jako Dobro, którym się jest. Każdy człowiek jest dobry, bo jest dzieckiem Boga. Tylko czasami zupełnie o tym zapominacie, szukając w drugim człowieku zupełnie czego innego (pięknej twarzy, miłych słów, pieniędzy, korzyści, znajomości, poparcia ... tu też można by wymienić całą litanię). Jeśli każdy jest dobry, to tego dobra trzeba szukać. I jeśli się znajduje, a potem zachwyca się nim to zaczyna się prawdziwa miłość, która wcale nie musi być miłością kobiety i mężczyzny. Zauroczenie to nic innego jak zakochanie. Znasz to, prawda? Myśleć o niczym nie można, jeść nie można, spać nie można, głowa pełna marzeń o tym jedynym (albo jedynej), a wszystko co się wiąże z tym Kimś jest takie fascynujące, niesamowite, nadzwyczajne ... a on sam taaaaki cuuuuudowny!!!

Cóż, chyba nie trzeba tu nic tłumaczyć. Przychodzi w końcu taki moment, że trzeba "wyjść z ukrycia", czyli powiedzieć temu



drugiemu "jestem tutaj i kocham cię". Bywa, że mówicie to bardzo szybko, a potem dziwicie się okrutnie, że ta "prawdziwa miłość" to nie ta, i że ten cudowny chłopak albo ta niesamowita dziewczyna to nie ta osoba. Dlatego zanim powiesz komuś "kocham" pomyśl, poszukaj, co Cię tak naprawdę interesuje w tym drugim człowieku, co Cię zafascynowało, czy kochasz Go dla niego samego, czy też siebie w nim kochasz i wcale nie wylazłeś jeszcze z egoizmu. Słowo "kocham" pociąga za sobą bardzo poważne skutki - najpierw odpowiedzialność. Jesteś odpowiedzialny za to co oswoiłeś - tak powiedział Lis do Małego Księcia. Tak, tak ... powiedzieć

(cd. na str. 8)

A mój tato powiedział ...

RZEMIEŚLNIK TO BYŁ ...

Dzień 1 maja kojarzy się różnie różnym ludziom. Dla jednych jest to Święto Pracy, a dla innych dzień wspomnienia św. Józefa Rzemieślnika. W związku z tym drugim wspomnieniem zapytałem tatę, jak to dawniej było z rzemiosłem.

Rzemiosło było za czasów mojej młodości podstawą produkcji i wytwarzania wszelkiego rodzaju dóbr. Były oczywiście większe firmy (o nich trochę później), ale podstawą produkcji byli rzemieślnicy. W latach trzydziestych naszego stulecia nikomu nie śniło się o wielkich fabrykach, czy kombinatach w naszym współczesnym pojęciu.

Od piekarza czy cukiernika, poprzez szewca do zduna byli to majstrowie prowadzący własne firmy. Weźmy dla przykładu piekarza. Piekł od lat pieczywo kultywując najczęściej tradycje rodzinne. Jakości ich wyrobów można było być pewnym. Nazwiska przedwojennych mistrzów tego fachu przetrwały po dziś dzień. Jeszcze niektórzy z nas jadą po pieczywo na ul. Gdańską w Bydgoszczy do BURZYŃSKIEGO czy BIGOŃSKIEGO wiedząc, że dostaną tam wyroby najwyższej jakości.

Każdy mistrz swego zawodu był członkiem Cechu Rzemiosł. Mój ojciec należał, jako nauczyciel zawodu, do Cechu Metalowego. Był również członkiem komisji, która przyznawała wyższe stopnie wtajemniczenia zawodowego.

Chłopak, który marzył o karierze mistrza ślusarskiego musiał pokonać długą drogę, by zostać cenionym i szanowanym fachowcem. Najpierw zostawał uczniem czyli sztyfcikiem. Był to okres nauki, w którym musiał bezapelacyjnie wykonywać polecenie majstra, nie zawsze związane z profilem nauki. Do jego obowiązków należało sprzątanie warsztatu - pracowni, bieganie po różne sprawunki i wiele innych obowiązków. Po kilku latach takiej pracy mógł wyzwolić się na czeladnika. W tym celu wykonać musiał tzw. "sztukę" i zdać teoretyczny egzamin przed komisją cechową. Po przejściu tych prób zostawał dopuszczony do prac związanych typowo ze swoim fachem. Okres czeladniczy trwał mniej więcej trzy lata. Po tym czasie następował egzamin mistrzowski. Gdy komisja egzaminacyjna orzekła, że kandydat wykazał się wystarczającą wiedzą i umiejętnościami, delikwent zostawał mistrzem. Mógł rozpocząć pracę na własny rachunek. Mógł także nadal pracować w tym samym miejscu za odpowiednio wyższym wynagrodzeniem. Droga takiego adepta od ucznia do mistrza trwała w

(cd. na str. 8)

“DUCHU ŚWIĘTY, KTÓRY OŚWIECASZ SERCA ...”

z siostrami Lidia, Miriam i Ewą

rozmawiają Irena, Gwidon (korespondencyjnie), Mietek i Wojciech

Redakcja: Na początku naszej rozmowy poprosimy Siostry o wyjaśnienie następującej sprawy. Są dwa Zgromadzenia Sióstr Służebnic Ducha Świętego, jedno zwane Różowym, a drugie zwane Misyjnym. Czy Siostry mogłyby powiedzieć na czym polega różnica?

Siostry: Siostry Różowe to Zgromadzenie Klauzuralne Sióstr Służebnic Ducha Świętego od wieczystej adoracji (*Congregatio Servarum Spiritus Sancti de Adoratione Perpetua - CSSpSdAP* przyp. red.), zaś Siostry Misyjne to Zgromadzenie Misyjne Sióstr Służebnic Ducha Świętego (*Congregatio Missionalis Servarum Spiritus Sancti - SSpS*, przyp. red.). Na Zachodzie funkcjonują obie nazwy, tj. Siostry Różowe i Siostry Niebieskie. Około roku 1990, gdy Siostry Różowe zaistniały w Polsce, zaczęła pojawiać się również ta druga nazwa. Przez wiele lat nazywałyśmy siebie w skrócie Siostrami Misyjnymi. Siostry Różowe poświęcają się głównie modlitwie głównie w intencjach misji, my zaś, poprzez czynne apostołstwo w życiu, służymy bliźnim szczególnie poprzez parę na misjach.

Godło Sióstr Różowych też różni się od godła Sióstr Misyjnych.

Tak. Godłem Sióstr Różowych jest monstrancja stojąca na kuli ziemskiej oświetlana promieniami Ducha Świętego. Godłem naszym jest krzyż zanurzony w wodach oświetlany promieniami Ducha św.)

Szukając wiadomości o Waszym Zgromadzeniu w nowej, sześciotomowej Encyklopedii Powszechnej (tom V, PWN, Warszawa 1996) nie znajdzie się nic na Wasz temat. Jednak pod hasłem “Werbisici” znajduje się informacja o Służebnicach.

To dlatego, że mamy wspólnego ojca duchowego i założyciela bł. Arnolda Janssena, który założył trzy wcześniej wspomniane Zgromadzenia.

Jak jest zorganizowane Wasze Zgromadzenie?

W Rzymie znajduje się Zarząd Generalny, w Polsce w Raciborzu Zarząd Prowincjalny. W kraju istnieje kilkanaście wspólnot lokalnych takich jak nasza. W Bydgoszczy wspólnota Sióstr Służebnic istnieje od 22 sierpnia 1990 roku (zapis w Kronice Domu). Na czele każdej wspólnoty stoi siostra odpowiedzialna (przełożona), która wybierana jest na trzy lata. Siostry, jako zgromadzenie międzynarodowe pracują w ponad 30 krajach świata, zajmując się pracą

pastoralną, katechazą, nauczaniem w szkołach różnego typu i stopni, pracując w organizacjach charytatywnych.

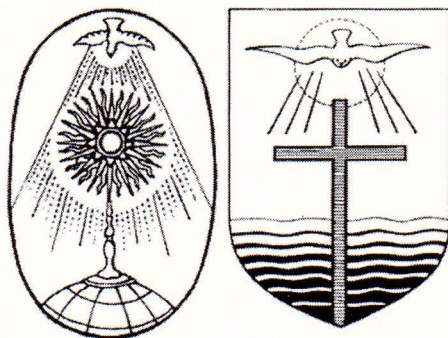
Jak liczne są te wspólnoty lokalne?

Liczebność wspólnot jest zróżnicowana. Są wspólnoty trzyosobowe (najmniejsze), ale też są i dwudziestoosobowe i większe.

Czy mogłyby Siostry powiedzieć jak liczne jest Wasze Zgromadzenie?

W świecie jest nas około 3700 sióstr, zaś w Polsce około 180. Liczby te są zmienne.

Gdyby znalazły się kandydatki do Zgromadzenia, to jak długi jest czas formacji?



Rys. Godła sióstr:
po lewej CSSpSdAP, a po prawej SSpS

Przed wstąpieniem do Zakonu kandydatka zwykle interesuje się Zgromadzeniem, prowadzi korespondencję z siostrami, odbywa wspólne rekolekcje, wspólnie spędza czas weekendów. Ten okres powinien trwać wystarczająco długo, aby decyzja kandydatek była jak najbardziej dojrzała i trafna. Po przyjęciu do Zakonu jest okres prenowicjatu, który trwa około 10 miesięcy. Po nim następuje dwuletni okres nowicjatu. W tym czasie kandydatka zwana nowicjuską żyje we wspólnocie sióstr, a okres ten kończy się złożeniem czasowych ślubów zakonnych. Po tym wydarzeniu siostra nowicjuszka staje się juniorystką. Juniorat trwa zwykle około 7 lat. Każdy rok junioratu kończy się ślubami czasowymi – “na rok”. Może ulec zarówno wydłużeniu, jak i skróceniu. Juniorat kończy się złożeniem ślubów wieczystych. Jest to dla Zgromadzenia podniosła uroczystość. W rocie ślubowania wieczystego jest zwrot “na zawsze” i od tego momentu jest się siostrą profeską wieczystą aż do końca życia.

Życie w zakonie to przyjęcie określonego trybu i stylu życia, określonych zobowiązań. Czy w tym czasie siostry przeżywają jakieś kryzysy, mają problemy?

Zdarza się, że takie występują. To jest naturalne. Wtedy należy danej osobie pomóc, np. poprzez rozmowę, zwolnienie z niektórych obowiązków zakonnych, udzielenie dłuższego urlopu. Prawo zakonne zapisane w Konstytucji Zgromadzenia, jak i Kodeks Prawa Kanonicznego zawierają uregulowania, które stanowią, jak należy postępować w określonych przypadkach.

Kiedy już dana osoba znalazła się w Zgromadzeniu wchodzi w określony rytm życia i obowiązki. Jak to jest?

Każda wspólnota – dom zakonne ma swój program dnia. Inny będzie dla domu sióstr, które są katechetkami, tak jak u nas w Bydgoszczy, a inny będzie dla domu, w którym żyją nowicjuszkami. Zwykle jednak każdy dzień rozpoczyna się modlitwą, następnie są codzienne obowiązki przeplatane modlitwami, czy to wspólnotowymi czy indywidualnymi i dzień kończy się wspólną modlitwą.

Jakie obowiązki mają Siostry w naszej parafii?

Siostra Lidia:

Jestem przełożoną tej wspólnoty i katechetką, uczę religii w Szkole Podstawowej nr 17. Ponieważ jesteśmy wszystkie katechetkami obowiązki domowe są równomiernie rozłożone.

Siostra Ewa:

Pracuję jako katechetka w Szkole Podstawowej nr 66. Jednocześnie uczęszczam do Kolegium Katechetycznego w Toruniu.

Siostra Miriam:

Prowadzę katechazę w Zespole Szkół nr 5 (Szkoła Podstawowa nr 44 i Liceum Ogólnokształcące nr XV, przyp. red.). Są to zajęcia w klasach II, III i IV. Jednocześnie kontynuuję studia teologiczne w Prymasowskim Instytucie Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy.

Prowadząc katechizację należy mieć odpowiednie przygotowanie. Katechizacja w określonych wspólnotach wiąże się z tzw. misją kanoniczną.

Aby nauczać religii należy być do tego odpowiednio przygotowanym. Każdy katecheta, czy katechetka powinien mieć przygotowanie teologiczne potwierdzone odpowiednim dekretem biskupa upoważniającym do katechizowania oraz przygotowanie pedagogiczne. Ponadto, co

(cd. na str. 4)

(dokończenie ze str. 3)

wyduje się oczywistym prowadzić swoje życie w taki sposób, aby być przykładem realizacji głoszonych prawd. Wskazaniem jest, aby katecheta miał ukończone studia wyższe.

Co można powiedzieć o dzieciach, które są katechizowane?

Dzieci są sympatyczne. Łatwiej jest katechizować te, które w domu rodzinnym doświadczają życia wiara.

A o metodach katechizowania?

Konieczne jest posługiwanie się różnymi pomocami: obrazami, filmami itp. Znacznym ułatwieniem w katechizacji byłoby prowadzenie zajęć w mniejszych grupach. Sprzyjałoby to uaktywnieniu wszystkich uczestników.

Czy dzieci i młodzież zwraca się do siostr, jako katechetek z różnymi osobistymi problemami?

Po twarzach wielu dzieci widzi się, że przeżywają jakieś sprawy, skrywają coś w sobie. Te młodsze są bardziej otwarte. Starsze – młodzież z klasy VII i VIII - jest bardziej skryta. Nieliczni otwierają się. Podczas nieformalnych spotkań, poza lekcjami, bardziej odkrywają się, ujawniając swoje problemy. Pomaga to katechetom spojrzeć inaczej na program katechizacji.

Jak młodzi podchodzą do takich określeń, jak np. czystość? Czy nie jest to bezpośrednie skojarzenie ze stanem, który wiąże się z używaniem proszków i wybielaczy?

Dzieci, np. z klasy IV kojarzą czystość ze szczerością. Ze starszymi bywa różnie. Jest też i tak jak w zadanym pytaniu.

W jakich pracach biorą Siostry udział na terenie wspólnoty parafialnej?

W miarę możliwości włączamy się w przygotowanie nabożeństw w dzieci, jakie występują w roku kościelnym. Z inicjatywy ks. Proboszcza organizujemy dorocznie "Powitanie Żłóbka". Prowadzimy Scholę. Jest to grupa około 25 dziewcząt, zajmująca się chwaleniem Boga śpiewem przy różnych okazjach, szczególnie na Mszach św. dla dzieci. Grupa ta ma swoje stroje, których głównym wyróżnikiem jest granatowa peleryna z napisem "Soli Deo". Jest to grupa którą prowadzi s. Miriam. Jest też Kółko Misyjne, które spotyka się uroczyście w każdy pierwszy czwartek miesiąca o godz. 17.00. Grupą tą opiekuje się s. Ewa. Siostra Ewa prowadzi również katechizację w grupie dzieci szczególnej miłości, a nauczanie odbywa się indywidualnie, podobnie jak nauczanie przez nauczycieli innych przedmiotów. Jest też dziewięcioosobowa grupa dziewcząt i chłopców, która należy do Eucharystycznego Ruchu Młodych. Ruch

ten ma swój program i stopnie inicjacji. Dorocznym dniem Wspólnoty jest Uroczystość Bożego Ciała. Członkowie tej grupy spotykają się co sobotę na Mszy św. o godz. 8.30, a następnie odbywają spotkania. W ostatnim czasie włączyli się w "Biały Tydzień", tzn. zrezygnowanie z oglądania filmów, z gier komputerowych. Do "akcji" Białego Tygodnia zachęcane są wszystkie ruchy odnowy w Kościele. Grupę tę prowadzi s. Lidia.

Ukazywanie pracy różnych grup może zachęcić innych do włączenia się w życie tych wspólnot.

Dzieci i młodzież zaangażowana w pracę w tych grupach ma okazję łączyć swoje życie ze wspólnotą parafialną. Obcowanie ze sobą ludzi młodych dobrze wpływa na kształtowanie ich osobowości. Wpływa też korzystnie na ich zachowanie w środowiskach, w których żyją.



Czy Siostry mają czas dla siebie, na rozrywkę?

Katechizacja, prowadzenie różnych grup, czynny udział w nabożeństwach i spotkaniach liturgicznych, przygotowanie dzieci do I Komunii św. i młodzieży do sakramentu Bierzmowania, pogłębianie wiedzy i zdobywanie nowych kwalifikacji, oraz medytacja, pranie, sprzątanie, zakupy, gotowanie posiłków wypełniają nasz czas, kolejne dni i tygodnie. Jedynie niedzielne popołudnia i urlopy umożliwiają dłuższy odpoczynek. Krótkie, codzienne chwile wytchnienia poświęcamy na modlitwę, szczególnie te do naszego Oblubieńca – Ducha Św. Gdzieś dalej leżą niedokończone prace, na które nie starcza czasu.

Siostra Chryzostoma, przebywająca obecnie w USA, a pracująca kiedyś w naszej parafii, zapytana niedawno, jaka będzie Polska za kilka lat odpowiedziała tak: "... Będzie to kraj wolnych ludzi, wykształconych i uczciwie pracujących, którzy mimo kapitalizmu zachowają tradycję i religię, miłość do Boga i Jego przykazania...". A jak Siostry przewidują?

Głos s. Chryzostomy jest głosem z oddali, głosem naszych marzeń. Proza życia w Polsce jest bardziej brutalna. Jesteśmy

jednak dobrej myśli.

Wróćmy na zakończenie do początku naszej rozmowy. W nazwie mają siostry przymiotnik "misyjne". Misje, przynajmniej w Polsce kojarzą się zwykle z odległymi krajami, kulturami, ludami. Duch Święty jest Waszym Opiekunem. Który z Jego darów jest dla Was najbardziej bliski i jakie są Wasze misyjne pragnienia?

S. Lidia: Musiałabym wymienić wszystkie dary. Myślę jednak, że na pierwszym miejscu byłby dar mądrości.

A co z wyjazdem na misje?

Gdybym mogła wyjechać na misje dziś (każda z siostr będących w Zgromadzeniu określa kraj – kraje, do którego/których chciałaby pojechać, przyp. red.) to byłby z pewnością kraj cieplejszy klimatycznie niż Polska.

S. Miriam: Ja zdecydowanie muszę powiedzieć, że męstwo. A Środkowa Ameryka Łacińska, szczególnie Meksyk jest tym krajem, który noszę w sercu. Póki co służę w Polsce.

S. Ewa: Powiem, że z uwagi na mój najkrótszy staż w Zgromadzeniu będą to wszystkie dary, którymi obdarza nas Duch Św., tj.: mądrość, rozum, umiejętność, rada, męstwo, pobożność i bojaźń Boża. Upatrzyłam sobie Etiopię za teren przyszłej pracy misyjnej

Co radziłyby zrobić Siostry każdemu wierzącemu z okazji trwającego Roku Ducha Świętego?

Przeczytać Dzieje Apostolskie, zwane Ewangelią Ducha Świętego, a ponadto przynajmniej jedną książkę na temat Ducha Świętego.

Wasz Patron - Duch Św. jest patronem wymagającym. Święty Paweł pisze w liście do Rzymian tak: "Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka" (Rz 8).

S. Lidia: To prawda, że trzeba współpracować z Duchem Świętym prosząc Go o wszystkie dary, nie zaś o jakiś jeden konkretny. Cóż nam bowiem pomoże pragnienie daru – choćby najodpowiedniejszego dla nas – gdy nie będziemy pragnąć najwyższego Daru, jakim jest Duch Święty.

Serdecznie dziękujemy za rozmowę. Bóg zapłać.

Zadnej ...

Sprawdzając wiadomości dzieci na lekcji religii, siostra katecheta usłyszała taką wersję IX przykazania: - Nie będziesz pożądał żadnej żony bliźniego swego! - Chyba coś ci się pomyliło - podpowiada siostra Pawełkowi. - Nie pożądał żadnej żony bliźniego swego nadaremno! - odpowiada malec.

WĄWOLNICA

Kto, kiedykolwiek leczył się w znanym uzdrowisku w Nałęczowie, lub zwiedzał atrakcyjny turystycznie Kazimierz Dolny dowiedział się z pewnością o mniej znanej w Polsce osadzie położonej wzdłuż rzeki Bystrej pomiędzy Nałęczowem a Kazimierzem zwanej obecnie Wąwolnicą.

Osada ta zasługuje na uwagę ze względu na to, że znajduje się tam Sanktuarium Maryjne szczytujące się posiadaniem figurki Matki Bożej Kębelskiej. Oto Jej historia zapisana w kronice parafialnej.



“W 1278 roku nawała tatarska załaza Ziemię Lubelską. Po spustoszeniu Lublina Tatarzy zaatakowali Wąwolnicę. Bitwa toczyła się w Kębli koło Wąwolnicy w pierwszych dniach września. We wsi Kębli znajdowała się statua Matki Bożej. Tatarzy ustawili statwę na wielkim głazie i kpili z niej na oczach zniewolonych. Dziedzic Wąwolnicy zaczął odnosić zwycięstwo w walce z Tatarami, którzy w popłochu zaczęli uciekać. Wtedy nad Matką Bożą ukazała się jasność i unosić się zaczęła w górę. Na przeciwległej górze o paręset kroków stanęła na lipie, jakoby uchodząc z rąk niewiernych. Jeszcze bardziej przerażeni Tatarzy, jak najszybciej uciekali tak, że tupy co nie były w wozach i jeńców pozostawili nie myśląc o zdobywaniu zamku. Po ich ucieczce statua Matki Bożej nazad stanęła na kamieniu.”

Miejsce tego wydarzenia odwiedzali ludzie. Dziedzic Wąwolnicy wybudował drewniany kościół, w którym

umieszczono cudowną figurkę Matki Bożej. Patronat nad kościółkiem w Kębli sprawowali Ojcowie Benedyktyni. Ponieważ kościół w Kębli był mały i zniszczony w dniu 8 września 1700 roku, za zgodą papieża Klemensa XII odbyło się przeniesienie, w uroczystej procesji figurki Matki Bożej z Kębli do kościoła parafialnego pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy. Figurka Matki Bożej została umieszczona w ołtarzu głównym i w tym samym miejscu pozostaje do dziś. Ponieważ do Wąwolnicy sprowadzono ją z Kębli, dlatego nazywana jest Kębelską.

Zachowana do naszych czasów figurka kębelska pochodzi z roku około 1440. Ma 85 cm wysokości. Wykonana jest z drewna lipowego. Istotnym motywem w figurze jest prezentacja światu Dzieciątka Jezus przez Matkę. We wsi Kębli na miejscu dawnego kościoła znajduje się kapliczka.

Pielgrzymi od wieków proszą: “Do Syna Twego nas prowadź”, doznając łask uzdrowienia i nawrócenia. Do Sanktuarium przybywają całe rodziny, przynoszą swoje prośby i żale, ale zawsze wracają z wdzięcznością. 10 września 1978 w 700-lecie objawień ukoronowano cudowną figurę papieskimi koronami. Dokonał jej za zgodą papieża Pawła VI ordynariusz lubelski, ks. bp Bolesław Pylak. Była to ostatnia koronacja Maryjna przed pontyfikatem Jana Pawła II. Tego dnia, mimo deszczowej pogody, uczestniczyło w uroczystości około sto tysięcy wiernych.

Sanktuarium stało się miejscem pielgrzymek, dni skupienia, rekolekcji, spotkań maturzystów, corocznych uroczystości w święto Matki Bożej Kębelskiej w pierwszą niedzielę września.

W 1986 roku w Wąwolnicy odbył się w sierpniu Ogólnopolski Kongres Maryjny. Na placu Maryjnym znajduje się 15 białych krzyży, symbolizujących tajemnice różańcowe oraz granatowy stały ołtarz.

Kustosz Sanktuarium prowadzi Złotą Księgę Łask Matki Bożej Kębelskiej. Wpisy w księdze mówią o odzyskaniu wzroku, wyleczeniu nowotworu, nagłej poprawie zdrowia, opiece w trudnych chwilach życia, szczęśliwym urodzeniu dziecka, nawróceniu itp.

Na uwagę zasługuje ponadto fakt, iż w nowym kościele parafialnym w Wąwolnicy znajduje się figurka Matki Bożej Wąwolnickiej. W Wąwolnicy

urodził się Eliasch – teolog, profesor Uniwersytetu w Pradze, rektor Uniwersytetu Krakowskiego w 1409 roku, wychowawca następcy tronu i kardynała Zbigniewa Oleśnickiego.

Pątnicy odwiedzający Sanktuarium w Wąwolnicy mogą liczyć na serdeczne przyjęcie miejscowych księży, uzyskać wsparcie moralne, odbyć spowiedź, spotkać się z Panią Kębelską. Znajduje się tam Dom Pielgrzyma przygotowany na przyjęcie zorganizowanych grup pielgrzymów i osób indywidualnych.

Zebrał i opracował GG



Od autora:

Powyższy tekst napisano na podstawie własnych obserwacji oraz publikacji ks. Jana Peziola “Wąwolnica - Sanktuarium Maryjne” Lubelskie Wydawnictwo Archidiecezjalne, Lublin 1997.

Każdego dnia o 15.00

GODZINA MIŁOSIĘRDZIA

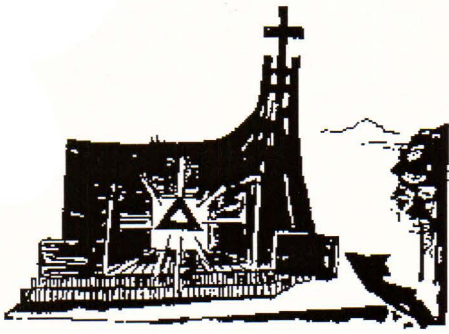
Jezus prosi s. Faustynę:

“Zbierz wszystkich grzeszników z całego świata i zanurz ich w przepaści Miłosierdzia Mojego (...) Módl się za te dusze, aby nie lękały się zbliżyć do Trybunału Miłosierdzia Mojego”

Zapraszamy codziennie do kaplicy (przy kościele MB Królowej Męczenników, ul. gen. Mikołaja Bołtucia 5) o godz. 15.00 na Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Od redakcji:

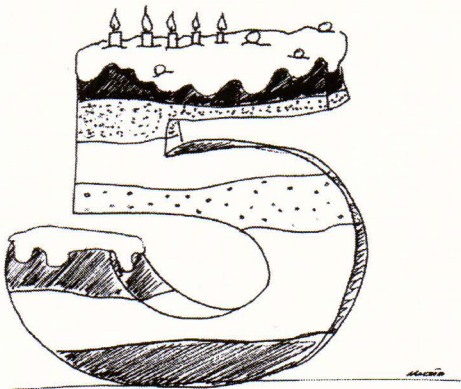
Ta spontanicznie i niedawno powstała grupa modlących się do Miłosierdzia Bożego parafian prosi wszystkich, którzy dysponują wolnym czasem o tej godzinie aby włączyli się w modlitwę w kaplicy. Jak wiemy, spotkania te i modlitwa o “... miłosierdzie dla nas i całego świata” cieszą ks. Proboszcza.



PREZENTACJA KOLEGIUM REDAKCYJNEGO *Na oścież*

Przez pięć lat mogłeś Drogi Czytelniku,
Odnaleźć w naszym "Na oścież" bez liku,
Różnych imion, skrótów i pseudonimów,
Dla Ciebie jednak zawsze anonimów.

Dzisiaj spełniając nasze obietnice
Chcemy wyjaśnić słowa tajemnicze,
Które pod tekstami się pojawiały
I sporo kłopotów Tobie sprawiały.



AS

Od AS-a zacząć wypada zaiste,
W piśmie parafialnym to oczywiste,
Żeby AS – to jest asystent kościelny,
Czuwał, by tekst każdy był prawowierny.

Ksiądz Krzysztof pełni rolę Asystenta,
Ten to pocieszy nawet malkontenta,
Lecz na Kolegium usiedzieć nie może,
Gdyż także inne funkcje pełni boże.

Choć zawsze znajdzie chwilę w zabieganiu,
Aby błogosławić nam po spotkaniu.
Niestety, nie ma więcej godzin w dobie,
Więc się z tym zмага, ale radzi sobie.

Niewiele czasu ma też na pisanie,
Ni naszych tekstów weryfikowanie,
Zatem korzystamy z pełnej swobody,
By w duchu prawdy snuć swe wywody.

Czasem zrobi wywiad "twórczy delikatnie",
Lub kogoś do pracy pomysłem natchnie,
Studentom lubi robotę przydzielać,
Oraz nam wskazówek cennych udzielać.

NACZELNY (FRED, MIETEK)

W hierarchii po AS-ie stoi NACZELNY,
U nas P.O. Mietek – chłop jest to dzielny,
By w ryzach trzymać tę naszą gromadę,
Trzeba szaleństwo mieć za zasadę.

FRED od lat pięciu dźwiga krzyż ten śmiało,
Aż mu moc włosów w brodzie posiwiło,
A kiedy zbliża się termin wydania,
Chyba rezygnować musi ze spania.

Całą rodzinę do roboty goni,
Jeszcze coś napisze, czy gdzieś zadzwoni,
W klawisze tłucze i monitor śledzi,
Czy czasem licha jakieś tam nie siedzi.
Na koniec twierdzi: "Chyba się nie uda",
Wtedy zostaje tylko wiara w cuda,
Żeby z wydaniem zdążyć na niedzielę,
Gdy w piątek wieczorem brak tekstów wiele.

Maryja jednak jest naszą Patronką,
Więc się udaje i nim zajdzie słońko,
W sobotę wychodzą niczym z piekarni,
Cieplutkie numery prosto z drukarni.

Lecz gdy Naczelnym na Kolegium siada,
Wówczas bardzo długo i chętnie gada,
Kreśli po kartkach, notuje pasjami,
A często także rzuca dowcipami.

Chce by "Na oścież" było w świecie znane,
Zatem w różne miejsca jest rozsyłane,
Ale jednego przetrwać nie może,
Byśmy drukowali pismo w kolorze.

IRENA-JADWIGA

Podporą męża jest – wiadomo - żona,
Jej pomoc bywa wręcz niezastąpiona,
IRENA wsparciem jest Mietka zarazem,
W życiu i w "Na oścież" – jest sekretarzem.

Jako sekretarz ma liczne zadania,
Mąż zwykle znajdzie coś do przepisania,
Potem do druku pismo przygotować,
Wreszcie je poskładać i posortować.

Trzeba pomyśleć o gazet sprzedazy,
Bacząc by w budzecie krach się nie zdarzył,
A kiedy wszystko jest już gotowe,
Ma czas napisać refleksje duchowe.

Potem niezwykle wzmocniona duchowo,
Musi zbilansować kasę gazetową.
Mimo, iż czasem się buntowała,
Mówi o sobie "uśmiechnięta mała".

KfAD

Pora nadeszła na Krzysztofa - KfADA,
Praca, praca i praca to jego zasada,
Praca ta formy miewa tajemnicze,
Długo przed Redakcją skrywał oblicze.

Przesyłał teczek swej twórczości całe,
Czym w piśmie mościł sobie miejsca stałe,
Przedstawił nam się dopiero po latach,
A teraz siedzi w historii i datach.

Pisze o patronach, ludziach z pomnika,
I o Maryi z "Dębu" miłośnikach,
Krzyżówek zawsze przygotowuje masę,
Oraz o marszałkach coś na okrasę.

I tak zapelnia "Na oścież" stronicę,
Wszystkich jego działek tu nie wyliczę,
Dobrze, że w "Dębie" jest oraz marszałkiem,
Bo by "Na oścież" nam zajął już całkiem.

WOJCIECH

Teraz o WOJCIECHU popłyną słowa,
Chłop to solidny, więc drżąca ma mowa,
Chociaż tak naprawdę to jest łagodny,
Z natury optymista – człek pogodny.

Wpierw musiał zajmować się kolportażem,
Co było takim jego wstępnym stażem,
A gdy od Taty wiele się dowiedział,
Rozpoczął cykl: "A mój Tato powiedział".

I tu życzymy by Wojciecha TATA,
W spokoju, radości żył długie lata,
Aby się z nami dzielił wspomnieniami,
Za które dzięki serdeczne składamy.

IRENA

Wypada ponownie coś o kobiecie,
Gdyż kobiet sporo jest w naszej gazecie.
Pani IRENA ma stałe rubryki,
Chrząty, śluby, pogrzeby i statystyki.

Ponieważ lubi śpiew oraz muzykę,
Można rzec o niej, że jest CHÓR-townikiem,
Stąd o chórze pisze okazjonalnie,
Jak CHÓR nam z "chóru" piękną pieśnią
"palnie".

Na naszych spotkaniach jest Panią Domu,
Zawsze zadba o to co podać komu,
Przez co czujemy się jak w rodzinie,
I czas nam przy niej jak muzyka płynie.



GG

GG to Pan Gwidon, nasz nabytek nowy,
Ale bardzo twórczy oraz rzeczowy,
Przeniósł się do nas z sąsiedniej parafii,
Nie lubi bezczynności – więc dobrze trafił.

Życia naszego obserwator bacznym,
W tekstach politycznych udział ma znaczny,
Mocno go nurtują społeczne sprawy,
Wiec pisze poważnie, nie dla zabawy.

Bogate, życiowe ma doświadczenia,
Chętnie z innymi poglądy wymienia,
Ciekawe mówi wieści z Ameryki,
I komentuje wyborów wyniki.

KOSA

KOSA funkcję ważną pełni w Redakcji,
Dlatego też kiedy wkracza do akcji,
I weźmie do ręki pisak czerwony,
Niejeden redaktor będzie zielony.

Jak mu podkreśli byki, czyli błędy,
Za styl udzieli także reprimendy,
A kiedy całej korekty dokona,
Inne oblicze miewa wtedy strona.

Mówimy prosto – Kosa teksty kosi,
Taka jest rola KOSY – Pani Zosi,
Chociaż dostrzega również i zalety,
Bo przecież miękkie jest serce kobiety.

ANIOŁ (MAŁA, ŻYCZLIWA)

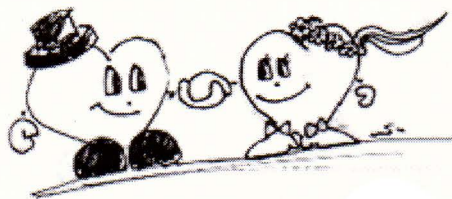
Nadeszła już pora przejść do młodzieży,
Jej się szczególne miejsce należy.
Młodzież jak wiemy jest naszą przyszłością,
Mówię to poważnie, nie z żadną złością.

A skoro chcemy mówić o przyszłości,
To trzeba chyba zacząć z wysokości,
Zatem ANIOŁA weźmy na tapetę,
Mariolę - MAŁĄ, ŻYCZLIWĄ kobietę.

Tyle pseudonimów dla tej dziewczyny,
Że jej nie przytłoczą - szukam przyczyny,
Chociaż zrozumieć nietrudno to zgoła,
Gdy się poczyta jej "Twego Anioła".

Jak się unosi w obłokach pod niebem,
ANIOŁ żyje duchem, nie tylko chlebem,
Do tego potrafi rysować pięknie,
Więc jej rysunki zamieszczamy chętnie.

Na spotkaniach jest zaś cicha, spokojna,
Mówiąc po anielsku, to bogobojna,
Mnie się tak jednak czasami wydaje,
Że obecność taty też wiele daje.



AGNIESZKA

Jedyna w gronie naszym nastolatka,
Więc dział młodzieżowy to jest jej gratka,
Pisze Pamiętniki Licealistki,
I inne szkolne odgłosy i gwizdki.

O tym co w szatniach na przerwie się dzieje,
Jak na dyskotekach młodzież szaleje,
Lub spostrzeżenia o religii w szkole,
I jak świętować na ziemskim padole.

Zaś na Kolegium cicha jest Agnieszka,
Niczym ta myszka co pod miotłą mieszka,
Czasami rzuci równoważnik zdania,
Odpowiadając na nasze pytania.

JACEK

Jest wśród młodzieży i męski rodzynek,
Jacek – człowiek rośły, nie "maminsynek",
Zna się doskonale na komputerach,
Wciąż może prawić o bajtach, pikselach.

Szpera godzinami po internecie,
Potem o tym pisze w naszej gazecie,
Robi w internecie też naszą stronę,
Więc "Na oścież" w świecie jest rozstawione.

Żonkosiem najświeższym jest w naszym gronie,
Chociaż będąc z nami nie jest przy żonie,
Ta się nie boi o męża młodego,
Gdyż teść - KfAD przypilnuje zięcia swego.

BOGDAN

Wypada wreszcie coś rzec i o sobie,
Gdyż jako BOGDAN też w "Na oścież"
skrobie,

Piszę artykuły o Eucharystii,
Bo często zdarza mi się być w zakrystii.

Lubię się dzielić również refleksjami,
Bo wszyscy troski i radości mamy,
Szczególnie zależy mi na Rodzinie,
I kiedy życie szczęśliwie w niej płynie.

Tak oto wygląda "Dwunastka" nasza,
Która do współpracy wszystkich zaprasza,
I na tym można skończyć prezentację,
Gdyż znacie Państwo już całą Redakcję.

PANI GRAŻYNKA

Lecz skoro mamy porę na wspominki,
Wymieńmy zatem też z naszej rodzinki,
Naszą pierwszą KOSE – Panią Grażynkę,
Która nam w tekstach robiła przecinkę.

Bo gdy tylko wzięła tekst do korekty,
Wkrótce było widać pracy efekty,
Tak go skracała, strzygła przycinając,
Jak gdyby to trawnik przed sobą miała.

Może dlatego że działkę lubiła,
A gdy z Bydgoszczy się wyprowadziła,
Pozostały po niej tylko jej wiersze,
Które czasem idą na strony pierwsze.

SIOSTRA CHRYZOSTOMA

Mówiąc o historii naszej gazety,
Nie sposób nie wspomnieć innej kobiety,
Która w grupie założycieli była,
I chętnie czasem swoim nam służyła.

Siostra Chryzostoma, bo o niej mowa,
O młodzieży pisać była gotowa,
Znała fordońskie grupy młodzieżowe,
Ich miejsca spotkań, ubiory i mowę.

Jest małą siostrą z ogromną odwagą,
Przeto ją rzuciło aż do Chicago,
I wiadomości śle nam w internecie,
Co w amerykańskim dzieje się świecie.

I to już koniec Drodzy Czytelnicy,
Piszcie do nas z Polski i zagranicy,
Każda uwaga w pracy nam pomoże,
A dziś Kochani
– Szczęść Wam wszystkim Boże.

Bogdan

*Dzięki Bogdanowi za te trafne słowa,
Sprytnie nas wszystkich tutaj podsumował,
Wyłonił zalety, powytykał wady,
Lecz dostrzegł harmonię wśród naszej
gromady.*

*Znak, że obserwator z niego baczny
Do pracy więc kochani, by efekt był znaczny.*

Miłej współpracy na dalsze lata Kosa (II)

Od redakcji:

*Żadnego słowa czytelniku nie zamień,
bo trafiła przecież Kosa (II) na Kamień.
Dla pełnego obrazu powiedzieć wypada,
że powinna wystąpić w tym wierszyku Aga
Widocznie ją losy gdzieś tam hen pogały,
że się tu nie znalazł studencki wierszyk mały.*

Głos z Chicago

MAJ TO ...

Szczęść Boże

Od momentu kiedy dostałam ostatnią prośbę zaczęłam obserwować, czy faktycznie w USA jest coś takiego jak "majowe poruszenie". Nie wydaje mi się. Mam wrażenie, że wszystko upływa tak jak normalnie. Oczywiście, widzi się więcej par razem, ale to pewno dlatego, że jest cieplej i ludzie zaczynają wychodzić z domów na spacer.

Czas zakochanych to przede wszystkim około święta św. Walentego, tzw. Walentynki. W tym czasie wszyscy mówią o byciu zakochanym.

To co w Chicago i w ogóle w USA na początku maja jest najważniejsze to Dzień Matki. Wszędzie mówi się o Matkach, tak jak gdyby cały maj był im poświęcony. Uważam, że to jest bardzo miłe i wspaniałe. Za tym zwrotem ku Matkom idzie kolejne zatroskanie o rodzinę. Tutejsze społeczeństwo zwraca coraz większą uwagę na to, że dobro kraju zaczyna się w dobrych rodzinach.

Ostatnio czytałam kilka artykułów, w których autorzy opowiadali jak ważna jest dla nich ich rodzina i co robią dla rodziny. Coraz więcej matek kończy swoją karierę aby móc wychowywać dzieci. Oczywiście mogą to zrobić tylko ci którzy "mogą sobie na to pozwolić". Wysoki standard finansowy rodziny zazwyczaj osiąga się dzięki wspólnej ciężkiej pracy obydwu małżonków. Jednakże ostatnio coraz więcej matek zauważa, że lepiej może mieć mniejszy dom i jeden samochód zamiast trzech i poświęcić się wychowaniu dziecka.

Hmm, to chyba jest temat o miłości. Właściwie jest to temat o tym, co dzieje się po "zakochaniu," to znaczy, gdy zakochanie zamienia się w prawdziwą miłość. Niech więc taka miłość wypełnia nasze serca. Wszystkiego najlepszego dla wszystkich Matek!

s. Chryzostoma

Chicago, 5 maja 1998 r.

Duszpasterstwo Akademickie "MARTYRIA" serdecznie dziękuje za ofiary przeznaczone na VI Forum Młodzieży Akademickiej na Jasnej Górze. Sprzedaliśmy cegiełki za łączną sumę 493 złote i 65 groszy co oznacza, że na forum może pojechać 3,2 studenta.

Jesteśmy bardzo, bardzo wdzięczni i niech Pan Bóg Wam odpłaci swoim błogosławieństwem, za co my się modlić będziemy (nie tylko na Jasnej Górze, choć tam szczególnie)

DeAowicze

A mój tato powiedział ...

RZEMIEŚLNIK TO BYŁ ...

(dokończenie ze str. 2)

zależności od miejsca pracy i nauki a także od zdolności szkolonego od 6 do 8 lat.

Przyznać tu trzeba, że spod ręki starych mistrzów wychodzili wysoko wykwalifikowani fachowcy, którzy nie przynosili wstydu swym nauczycielom. W ogóle w tamtych czasach dobry rzemieślnik był bardzo szanowanym a co za tym idzie dobrze opłacanym pracownikiem. Wysoko kwalifikowani pracownicy nie mieli kłopotu z pracą w dużych firmach.

Wspomnę tu chociażby o kilku z nich (dodać należy, że przemysł bydgoski był przeważnie w rękach niemieckich, podobnie jak i handel pozostawał w rękach żydowskich). Dużych fabryk było sporo. Rozsiane były po całym terenie miasta. I tak były to: fabryki maszyn (tokarki, frezarki) – LÖHNERT & NOWAK; sygnały dźwiękowe produkował FIEBRANDT; traki, piły mechaniczne i wszystko do przerobu drewna – BLUMME. Dużą i cenioną fabryką pianin był zakład SOMMERFELDA. Fabryka "TORNADO" produkowała rowery, zaś meble wytwarzano u PFFEFERKORN'A. W

przemysle spożywczym były to firmy: LUKUKUS – wyroby cukiernicze, LISEWSKI – wytwórnia win. Była również duża garbarnia BUCHHOLZA.

Każdy z właścicieli dbał o dobre imię swej firmy. Reklamowano wyroby w przeróżny sposób, od notatek prasowych po ruchome reklamy noszone przez groszowych robotników na ulicach miasta. Przyznam, że nazwiska właścicieli i nazwy firm, które przewijały się na szyldach i ogłoszeniach gwarantowały wysoką jakość wyrobów i usług. Dzisiaj wielu tzw. rzemieślników bardzo szybko chce dorobić się majątku. Niestety odbija się to na jakości oferowanych przez nich towarów czy usług. Takie czasy. A trochę szkoda, że zwykle nie ma się szans na naprawę starszego typu odkurzacza, czy pralki?

Jak widać z opowieści taty, rzemieślnik szanowany był za solidność, fachowość, jakość i terminowość. Dziś te cechy jakby zanikły, choć widzi się starania o to aby było tak jak kiedyś. Miejmy więc nadzieję, że na stałe powrócą czasy solidnej roboty i dbałości o swój warsztat pracy. A swoją drogą, czy życie nie jest w pewnym sensie "warszatem", który wymaga uporządkowania? Spróbujmy więc to zrobić, a "robotą" pójdzie łatwiej.

Wojciech

List do Anioła ...

NIE ZAWIODEŃ SIĘ ...

"Wesoły nam dziś dzień nastał Alleluja!
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał Alleluja!"

Witaj Najdroższy Aniele w Zmartwychwstałym Chrystusie

Drogi Aniele, jestem podwójnie szczęśliwym człowiekiem. Moje serce przepełnione jest radością z Zmartwychwstałego Pana oraz Ty mój Drogi Aniele wypełniłeś moje serce wielkim szczęściem i radością pisząc do mnie tak serdeczny list.

Niech Chrystus Pan szczególnie Ci wynagrodzi i będzie przy Tobie blisko w każdy dzień życia. Piszesz o radości Wielkiego Tygodnia. Właśnie ten Wielki Tydzień był dla mnie pełen radości i miłości płynącej z krzyża i miłości Jezusa Chrystusa.

W tym tygodniu, wydawałoby się tak żalonym i smutnym ja właśnie przyjemny człowiek doznałem autentycznej miłości od Pana. Poczulem wielką łaskę za moje wytrwałe cierpienie i cierpliwość – Pan żyje Alleluja!. Prawdziwie zmartwychwstał

Alleluja! błogostawieni, którzy nie widzieli a uwierzyli, bo doświadczają tej mocy i siły Pana. Jeśli człowiek zaufa i uwierzy, to Pan wyprowadzi go nawet z najgorszych życiowych trudności i ciemności, i dozna on prawdziwej miłości Jezusa Chrystusa.

Drogi Aniele! Podzielim twoje zdanie, że szczęśliwi Ci, którzy doznają Chrystusowego krzyża, albowiem oni są blisko Niego i wszystko im będzie dane, o co prosić będą.

Mój Drogi Aniele ja się nie lękam i nie drzę z trwogi, gdyż czuję, że Pan mnie podnosi i bierze na swoje ramiona, gdy mi ciężko i źle. Pan moim Pasterzem. Pan moim Królem na wieki. Nie zawstydzę się i nie zawiodę się! Mój drogi Pocieszycielu Aniele! Życzę Ci prawdziwej radości Zmartwychwstałego Jezusa.

Z pozdrowieniami i pragnieniem Twojej Aniołku odpowiedzi na pytanie - jak przeżyłeś Paschę?

Twój przyjemny, ale radosny Człowieczek

PRAWDZIWA ...

(dokończenie ze str. 2)

komuś "kocham" to nic innego, jak go oswoić, zaprosić do swojego życia, wejść w jego życie, a tu trzeba odpowiedzialności. Bo wchodzisz w świątynię, w tajemnicę, w ziemię nieznaną, ciekawą i pełną niespodzianek, ziemię, która staje się Twoją, ale za każdy kawałek zdeptany, zniszczony Ty ponosisz odpowiedzialność. Zastanów się więc, jak kochasz i czy kochasz prawdziwie ... Powiedz mi czy kochasz Boga? Co Cię w Nim interesuje? To pierwsze pytanie. Bo to co Cię zafascynowało w Bogu, będziesz też fascynować w drugim człowieku. To czego szukasz w Bogu, będziesz próbował odnaleźć w człowieku. To droga trudna, ale warta podjęcia. Tak naprawdę zawsze będziesz niezadowolony, niespełniony, jeśli nie pokochasz prawdziwie: najpierw Boga - całym sercem, umysłem i ze wszystkich sił, potem siebie - odnalezionego w Sercu Boga, a w końcu bliźniego - tak samo jak siebie. W miłości, wbrew pozorom, trzeba dużo myśleć i trzeba dużo mądrości, więc korzystaj. Podczas Zesłania Ducha Świętego proś o Mądrość i o wszelkie dary potrzebne Tobie, być kochał. Ja jestem bliźniutko, pamiętam o Tobie i opiekę roztaczam nad Twoim sercem, często tak poranionym pseudomiłościami, kłamstwem, zdradą ... proszę, pozwól niech Bóg dotknie Twojego serca. Zanurz swoje małe serce w Sercu Boga, zamieszkać w tym Domu Miłości, tam czekam na Ciebie. Nie lękaj się. Idź. Biegnij nawet, czasu wcale nie ma tak dużo, jak się Tobie wydaje. Masz tylko to jedno życie ...

Twój Anioł M.

PS. Polecam ci na gorący miesiąc maj książkę Karola Wojtyły "Miłość i odpowiedzialność". Nie jest to najłatwiejszy kawałek słowa pisanego, ale warto spróbować. Dla zachęty: " Nie pora tutaj, aby wnikać w analizę całej piękności człowieka. Wypada natomiast przypomnieć, że człowiek jest osobą, bytem, o którego naturze stanowi "wnętrze". Prócz piękna zatem zewnętrznego trzeba umieć odkrywać również piękno wewnętrzne człowieka i w nim sobie także podobać, a może w nim umieć podobać sobie przede wszystkim." No, to szukaj!
I jeszcze jedno, "na deser" - OGROMNE DZIĘKI ZA LIST! Wiesz jak dobrze wiedzieć, że traktujesz mnie jako "byt realny"? Dziękuję! Powiem Ci w sekrecie, że inne Anioły, choć to nie wypada, trochę mi zazdroszczą. Do nich nikt nie pisuje takich pięknych listów, a to przecież fajne chłopak! Może napiszesz do któregoś?

Trzymaj się dzielnie i nie daj się zwariować - myśl, szukaj, kochaj, pamiętając o brzemieniu skutków!

Od redakcji: Aniele ... jest do Ciebie list.

SPOTKANIE

16 maja o godz. 16.00 w Domu Katechetycznym, przy kościele MB Królowej Męczenników w Fordonie odbędzie II Spotkanie Bydgoskich Redakcji Prasy Parafialnej. Okazją do spotkania jest jubileusz 5 lat pracy "Na oścież" oraz sprawy organizacyjne. W II części, po Mszy św. o godz. 18.30, odbędzie się Wieczór Autorski Grażyny Bielińskiej z promocją nowego tomiku wierszy pt. "Odmykam, kluczem wiersza". Na tę drugą część spotkania serdecznie zapraszamy.

“IDŹCIE W POKOJU CHRYSSTUSA ...”

Eucharystia powoli dobiega końca. Po błogosławieństwie, kapłan pozdrawia wiernych słowami: “IDŹCIE W POKOJU CHRYSSTUSA”. Słowa te są tłumaczeniem, aczkolwiek nie dosłownym, łacińskiego: “Ite, missa est” (od których wywodzi się nazwa Msza). Warto na chwilę zatrzymać się na tych słowami i ich sensem. Dokładne tłumaczenie brzmi bowiem: “Idźcie, ofiara spełniona” i czasami także używa się tego zwrotu. Przytoczone w tytule określenie jest tłumaczeniem francuskim, natomiast angielskie brzmi jeszcze inaczej: “Idźcie, jesteście posłani”. Te trzy tłumaczenia oddają doskonale rangę nie tylko tych słów, ale przesłania jakie za sobą niosą, a właściwie jakie niesie Eucharystia. Łaskami, które otrzymaliśmy w trakcie Eucharystii, winniśmy dzielić się z innymi ludźmi, gdyż od nas może zależeć także zbawienie innych. To jest nasza misja, wszyscy bowiem jesteśmy powołani do głoszenia Ewangelii, słowem i życiem. Wszyscy jesteśmy apostołami Chrystusa.

Słowa “Idźcie, ofiara spełniona”, wskazują nie tylko na ofiarę dokonaną przed chwilą na ołtarzu, są także przesłaniem do wiernych, gdyż aby

ona została rzeczywiście spełniona, musi się także spełnić w naszym życiu. Z kolei słowa “Idźcie w pokoju Chrystusa” są nie tylko pozdrowieniem, ale także zadaniem. Mamy ten pokój Chrystusowy, którym zostaliśmy obdarzeni w trakcie zgromadzenia eucharystycznego, nieść po wyjściu z kościoła, nieść wszędzie tam, gdzie zostaniemy posłani. Do naszych domów, zakładów, na ulice. Dzielić się nim z innymi ludźmi. Wierni, na te słowa kapłana, odpowiadają: “Bogu niech będą dzięki”, czym wyrażają swoją radość i dziękczynienie. Radość ze spotkania z Chrystusem we wspólnocie eucharystycznej, a dziękczynienie za samą Eucharystię. Jednocześnie tym potwierdzeniem przyjmują na siebie obowiązek niesienia światu owoców Eucharystii.

Następnie kapłan całuje ołtarz na znak czci i wychodzi wraz ze służbą liturgiczną – akolitami i ministrantami. Wyjściu towarzyszy śpiew wiernych w postawie stojącej, dopóki kapłan nie opuści prezbiterium. Po zakończeniu śpiewu klęcząc w skupieniu, w modlitwie osobistej żegnamy się z Chrystusem i spokojnie opuszczamy świątynię. Wychodząc możemy

zaopatrzyć się w prasę katolicką lub w sklepiku zakupić ciekawe pozycje książkowe o tematyce religijnej, by chociaż kilka wolnych chwil niedzielnego świętowania poświęcić także na lekturę katolicką.

Wychodząc z kościoła wielu wiernych macza rękę w wodzie święconej i żegna się. Trudno właściwie znaleźć uzasadnienie dla tej czynności. Przy wstępowaniu do świątyni jest ona jak najbardziej wskazana. Znak krzyża bowiem uczyniony wodą święconą jest symbolem oczyszczenia się, zmycia naszych grzechów, win i słabości, z naszej szarej codzienności, byśmy mogli wstąpić do miejsca świętego i je uszanować. Byśmy mogli godnie uczestniczyć w spotkaniu z naszym Panem. Tymczasem większość wychodzących z kościoła po Eucharystii jest w stanie łaski uświęcającej, przed chwilą też przyjęła Chrystusa pod postacią chleba. Jesteśmy wówczas świątynią Pana. Zatem czyżbyśmy chcieli poprzez tą czynność oczyścić się z tego co święte?

Bogdan



GRUPA
CZCICIELI
MATKI BOŻEJ
FATIMSKIEJ
“DĄB”

Spotkania w Grupie

**“I ODPUŚĆ NAM NASZE
WINY JAKO I MY
ODPUSZCZAMY NASZYM
WINOWAJCOM ...”**

Pod tym hasłem odbyło się spotkanie Grupy “Dąb” 21 kwietnia br. Prowadził je brat Stefan – szef Marszałków. Swoje rozważania oparł na tle sceny z “Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza.

Jurand ze Spychowa, który walczył, gdy Krzyżacy zabrali mu żonę, ogołocił się całkowicie i stanął pokornie przed prześladowcą prosząc o uwolnienie córki. Jurand ze Spychowa – mocny człowiek, został okaleczony przez Krzyżaków, kiedy poddał się im dobrowolnie. Potrzeba zemsty i odwetu wypaliła się w nim całkowicie i pozostała sama dobroć. Kiedy postawiono przed nim Zygryda, kata jego rodziny, przeciął mu pęta i

uwolnił.

Wybaczenie, gdy sięga człowieka szukającego dobrej drogi rodzi łyzy skruchy, chęć poprawy i zadośćuczynienia. Gdy jednak trafia na duszę zatwardziałą, ta gubi się i pragnie własnego unicestwienia. Nie wierzy w możliwość powrotu, nie widzi drogi. Jest w swym świecie przeraźliwie sama.

Sięgam do Pisma świętego, w Księdze Przysłów znajduję:

“Gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie napój go wodą – żar ognia zgromadzisz na nim, a Pan ci za to zapłaci.” (Prz 25,21-22) Wytłumaczono także sens tego zdania: *“szlachetna zemsta go zawstydzi”*. *“złego najłatwiej poprawić świadectwem mu dobra.” (Rz. 12.20).*

Dlaczego więc to wybaczenie nie nawraca duszy Zygrydy, Judasza?, Dlaczego kończą tak desperacko? Czyżby odeszli tak daleko, że nie umieją już znaleźć się w świecie rządzącym się miłością i wybaczeniem i nie umieją z niego skorzystać?

“Nie umiem wybaczać” – padło takie zdanie podczas naszego spotkania. “Ja mam wybaczać i być naiwnym, a osoba, której wybaczam coraz bardziej rozzuchwała się w złu”. Zdanie to wskazuje na odpowiedzialność mówcy za efekt działań. Gdy jednak karanie nie skutkuje, a osoba wobec której te kary stosujemy zgadza się z nimi, to brak wiary w dobro w jej sercu

uniemożliwia jej podjęcie wysiłku do walki z wadami.

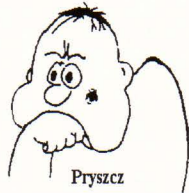
Duch Prawdy przekonuje nas o grzechu w naszym własnym sumieniu. Spotkanie z człowiekiem dobrym pokazuje mi jakość mojego uczynku, umiem go zakwalifikować. Czytelniej widzę jego zło. Żarzący węgiel tego porównania nie daje mi spokoju. Mogę tego nie wytrzymać i powiesić się.

Cierpienie wewnętrzne z powodu zła popełnionego, połączone z Chrystusem zgadzającym się na niesienie cierpienia powodowanego grzechem, umożliwia Chrystusowi działanie zbawcze. Ja z moim grzechem w moim sercu nie jestem sama. Bóg daje mi nadzieję: *“Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją” (Iz 1,18).* Następuje odwrócenie się od grzechu. Wyrzut sumienia przemienia się w cierpienie wychodzenia z grzechu. Przebaczenie daje siłę, wiarę i nadzieję. W tym świetle czyny miłosierdzia, wybaczenie stają się światłością sumień i szansą na odnalezienie zagubionej drogi.

Bratu Stefanowi dziękujemy, że swym wystąpieniem poruszył nas tak bardzo. Widać, że wszyscy doświadczamy tu bólu. Szczęść Boże!

Irena Jadwiga

jeżeli
przeszedłeś
przez Bramę przyjdź
i przeprowadź swoich
przyjaciół ...



NOC

DUCHA ŚWIĘTEGO

modlitwa, której przewodniczyć będzie
Prymas Polski
30/31 maja 1998
nad brzegami jeziora Lednica k/Gniezna
Lednica 2 czerwca 1997

*Drodzy Młodzi Przyjaciele!
Wszystkich Was obejmuję
sercem i pozdrawiam*

*Stoicie na Polach Lednickich, u
źródeł chrzcielnych Polski. Pragniecie
wziąć w swe ręce całą spuściznę
chrześcijańskiej tradycji Ojców, aby nieść
ją dalej w Trzecie Tysiąclecie! W
symbolicznym geście przejdziecie przez
bramę w kształcie ryby, pamiętając o
słowach Chrystusa: "Ja jestem bramą
jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie
zbawiony". Nie lękajcie się iść w
przyszłość przez Bramę, którą jest
Chrystus. Wiercie Jego słowom, wiercie
Jego miłości. W Nim jest nasze
zbawienie.*

*Zanieście przyszłym pokoleniom
świadeństwo wiary, nadziei i miłości.
Bądźcie wytrwali. Nie wystarczy
przekroczyć próg, trzeba iść w głąb.*

*Chrystus jest Bramą ale jest też
Drogą. Drogą Prawdą i Życiem. Idźcie
wiernie drogą Chrystusa w nowe czasy.
Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki.*

*Z serca Wam błogosławię. W
imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego.
Amen.*

Jan Paweł II

LEDNICA

*Lednica ... pola nad jeziorem
Lednickim - najstarszą polską
chrzcielnicą - były 2 czerwca 1997 roku
miejszem zgromadzenia 25 tys. studentów
z całej Polski, którzy wobec - Prymasa
Polski wybrali Chrystusa na Pana, -
Króla i Zbawiciela.*

*Papież Jan Paweł II
przeprowadził uczestników elekcji przez
Bramę III Tysiąclecia. Przesłanie
papieskie: "Nie wystarczy przekroczyć
próg, trzeba iść w głąb" stało się dla nas
młodych hasłem i programem na trzecie
tysiąclecie. Włączając się w nurt
przygotowań Kościoła do obchodów
Millenium, w tym roku, roku Ducha
Świętego, pragniemy pod
przewodnictwem księdza Prymasa
spotkać się ponownie pod Bramą III*

Tysiąclecia.

*Akademicki Apel trwa. Pola Lednickie są
miejszem spotkania duszpasterstw
akademickich i młodzieżowych
(maturzystów!), harcerzy, wojska,
kombatanów, hierarchii kościelnej, świata
biznesu, nauki, polityki, kultury.
Zapraszamy wszystkich, którym na sercu
leży troska o dobro i wychowanie
młodzieży.*

*Lednickie pola stają się
młodzieżowym centrum akademickim Polski
na III Tysiąclecie.*

o. Jan Góra OP

Apel III Tysiąclecia



SYMBOLIKA

NABOŻEŃSTWO SOLI

"Wy jesteście solą ziemi..." Mt 5,13

- sól - symbol życia,
- chroni przed zepsuciem, oczyszcza i uzdrowia
- znak wieczności Boga
- znak trwałości przymierza Boga z ludźmi
- symbol wzywający do apostołstwa
- znak umocnienia Duchem Świętym

NABOŻEŃSTWO ZAPACHU

"Rozsiewajcie woń Chrystusową..." 2 Kor 2,14-16

- zapach - symbol namaszczenia Duchem Świętym
- znak godności i wzniosłości chrześcijańskiego życia w Bogu
- symbol świętości i czystości
- znak przymierza, nawrócenia, odpuszczenia win
- dym kadzidła - wyraz miłości, uwielbienia i prześlągania

NABOŻEŃSTWO ŚWIATŁA

"Wy jesteście światłem świata" Mt 5,14

światło - znak Boga i obecności Bożej

- Chrystus
- Duch Święty
- znak Chwały Bożej
- znak Królestwa Bożego
- symbol życia, poznania Boga, wiary chrześcijańskiej
- znak świętości
- oznacza przynależność do Boga i czystość moralną
- znak nawrócenia i narodzenia dla Boga

PROGRAM SPOTKANIA

16.00 Przygotowanie do spotkania
zajmowanie miejsc
rozwiązanie sztandarów
próba śpiewu
sakrament pokuty

18.00 Rozpoczęcie

- powitanie
 - przywiezienie relikwii św. Wojciecha z Gniezna
- ustanowienie warty

18.30 Nabożeństwo Soli

- przyniesienie soli przez górników
- poświęcenie
- rozdanie soli

20.00 Nabożeństwo Zapachu

- Pieśń nad Pieśniami
- okadzenie kadzidłami
- poświęcenie olejków i przekazanie ich biskupom i kapłanom
- namaszczenie

21.30 Nabożeństwo Światła

- Akatyst
- przejęcie światła od Prymasa
- poświęcenie
- rozesłanie światła

23.30 Przemówienie Papieża

24.00 Eucharystia

3.00 Przejście przez Bramę III Tysiąclecia i posłanie

INFORMACJE:

*Duszpasterstwo Akademickie
Dominikanów
o. Jan Góra OP, o. Andrzej Chlewicki
OP, o. Nikodem Brzózy OP.
61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99, tel.
(0-61) 852 3134, fax (0-61) 852 38 67*

zabierz:

*swoich bliskich, latarkę, coś do
siedzenia, dobre buty, coś do jedzenia
dostaniesz:
śpiewnik, mieszek z solą, kroplę olejku,
świecę*

koszty organizacyjne: 5 zł.



NA KANAPIE, PLECAMI DO ...

Wszyscy wiedzą, że w naszym kościele zawsze dzieje się coś ciekawego. Szczególną okazją o wprowadzaniu nowości są jak zwykle święta. Tym razem była to Wielkanoc.

Koniec Wielkiego Postu to Niedziela Palmowa i Wielki Tydzień. W Niedzielę Palmową, rozpoczynając Wielki Tydzień mieliśmy okazję oglądać na ołtarzu wielki liść prawdziwej palmy, tj. takiej - jakie szumią na Bliskim Wschodzie.

Triduum Paschalne – trzy Dni Paschalne – Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota obfitują w wydarzenia nabrzmiałe symbolami. Dopowiedzeniem symboliki liturgii są dekoracje budowane w kościele na te dni. Jak to było w tym roku?

CIEMNICA

- KAPLICA PRZECHOWANIA

Ciemnica, jak wiadomo, jest "potrzebna" na zakończenie liturgii Wielkiego Czwartku, kiedy to po Ostatniej Wieczerzy zaczyna się noc i dzień uwięzienia, i cierpienia. Trzeba zamknąć Więźnia.

Kaplica miała niecodzienny wygląd. Były to jakby dwa światy: świat miłości-służby i związanego z tą służbą cierpienia oraz świat kanapy, tj. zajmowania się wyłącznie swoimi sprawami, świat nazwany dokładnie i po imieniu: "Nie mam czasu".

W świecie miłości obowiązują określony porządek, zaś jej momentem zwrotnym jest umieranie za drugich i dla drugich. Pięknie ten stan tłumaczył witraż, który pokazywał Chrystusa wiszącego i umierającego na krzyżu za ludzką niewdzięczność, za grzechy całego świata. Krzyż powoduje naturalnie zmianę perspektywy, umożliwia spojrzanie w cierpieniu z góry na dolę człowieka, daje oderwanie się od spraw przyziemnych. W tym momencie witraż pokazywał całą ofiarę Boga dla człowieka, Ofiarę która kosztowała Boga Jego życie.

W świecie kanapy obowiązują zasada, która jest przeciwieństwem miłości. Jest nią wygodność, takie "ustawienie się w życiu", aby jak najmniej bolało, aby było przyjemnie. Nie chcę przez to powiedzieć, że używanie przyjemności jest czymś złym, wręcz przeciwnie jest dobrem otrzymanym od Stwórcy, ale musi mieć swój właściwy wymiar i nie być samo dla siebie. Świat kanapy dyktuje warunki, w wyniku

działania których nie ma się czasu na nic. Nie mam go, bo ważniejsza jest "działka" z warzywami i krzątaniną wokół niej, "giełda" jako świat zakupów i przyjemności z nich wynikających, świat telewizji – swoistego "pokazywacza" obrazów i "pochłaniacza" czasu. Urządzić się tu na ziemi po swojemu, to pokazać Panu Bogu plecy, tak jak ta kobieta rozpostarta na kanapie. Uschnięte drzewo i kogut to owoce postawy – tyłem do Stwórcy, gdzie człowiek liczy tylko na własne siły, bo na kogo może jeszcze liczyć?

Dopełnieniem obrazu Kaplicy przechowania było miejsce przechowania Boga - Człowieka za kratami, z czerwoną lampką – zniczem, symbolem obecności Więźnia Miłości.

ADORACJA KRZYŻA

W Wielki Piątek, jako jedyny dzień w roku – nie sprawuje się Eucharystii. Liturgia tego dnia jest rozpatrywaniem Męki Pańskiej i kończy się złożeniem Ciała Pana Jezusa do grobu. Podczas liturgii jest moment adoracji krzyża. Jest to przystanek śmierci i miejsce na drodze człowieka - między życiem i zmartwychwstaniem.

GRÓB

Jakże odmienny jest nastrój tego miejsca. Duży witraż, utrzymany w kolorach zachodzącego słońca, pokazuje pusty krzyż, błyszczący złotymi promykami. Na skrzyżowaniu belek krzyża ustawiono monstrancję, obok białe kwiaty. Wszystko wyniesione jest wysoko na kilka metrów nad poziom posadzki kościoła. W dole Jezus leżący w grobie, gipsowa figura postaci Umęczonego. Przy grobie stoi Straż, prawdziwa Straż – Straż Marszałkowska. Zaprzysiężeni w Wielki Czwartek mężczyźni stali się pełnoprawnymi członkami grupy osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku podczas nabożeństw i zgromadzeń kościelnych. Dwóch czuwających strażników, zmiany co "godziny" – to obraz służby przy Grobie Pańskim; pierwszy raz w tym roku, ale można się domyślać, że czuwanie to stanie się parafialną tradycją.

Żywe drzewo rośnie przy grobie. Pod nim siedzi człowieczek z Biblią zapatrzony w krzyż. Obrazy te symbolizują życie, które jest cechą człowieka "zakorzenionego w Bogu". Hasło przy grobie "Wybacz im bo nie

wiedzą co czynią" jest dopowiedzeniem postawy niezrozumienia intencji Bożych względem ludzi, szczególnie tych, którzy pokazują Bogu plecy, tacy co nie mają czasu i nie wiedzą co czynią.

Dwa miejsca, dwa witraże, dwa obrazy, dwoje ludzi, dwie postawy. Która z nich jest odzwierciedleniem twojego stanu? Myślę sobie, że tak jak w moim przypadku jest to stan gdzieś – pomiędzy tym skrajnymi postawami. W którą jednak stronę zmierzam, czy do braku czasu, czy do życia przez duże "Ż"? "Wybacz im, bo nie wiedzą co czynią". Wybacz mi, bo czasami nie wiem co czynię.

Przylesianin

Polubić chór

ŚPIEWAJMY PANU

Okres Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych to wytężona praca dla chóru parafialnego. Intensywne próby, udział w niedzielnych Mszach świętych, Gorzkich Żalach, w nabożeństwach Wielkiego Tygodnia pochłaniają wiele czasu. Nie zniechęca to jednak członków chóru obarczonych obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi. Trzeba wiele samozaparcia by wszystkiemu podołać. Jak każda działalność – również nasza spotyka się z przejawami sympatii i krytyki. Traktujemy je bardzo poważnie.

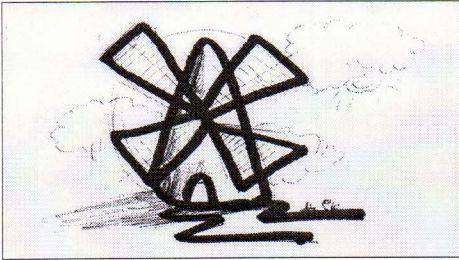
Chcę ustosunkować się do zarzutu, że Gorzkie Żale śpiewane są zbyt szybko. Takie tempo jest zgodne z pierwotnym wykonawstwem- my się tylko dostosowujemy. Nasze śpiewanie adresujemy do tych, którym pomagamy w głębszym przeżywaniu liturgii i mamy nadzieję, że ich krąg będzie się poszerzał. Nie czekamy na podziękowania czy gratulacje, bo żyjemy zgodnie z naszym pozdrowieniem "Śpiewajmy Panu".

Irena

ANKIETA "50"

Losowanie nagrody dla uczestników Ankiety "50", ogłoszonej z okazji wydania 50 numru "Na oścież" odbyło się w niedzielę 19 kwietnia po Mszy św. o godz. 13.00. Aparat fotograficzny wylosowała pani **Cecylia Dziewientkowska**, zam. przy ul. Łochowskiego 3. Gratulujemy.

Redakcja



Centrum Kultury Katolickiej
Wiatrak

Uprzejmie donoszę, że ...

W "Wiatraku" powoli przygotowują się do wakacji. Co nie znaczy, że zapomnieli o cyklicznych zajęciach. Wszystko idzie pięknie. Udało się zakończyć kurs karty rowerowej. Egzamin odbędzie się 23 maja o 12.00 na Kartodromie. Dzieci, które chodziły na zajęcia mają przyjechać z kimś dorosłym i zabrać ze sobą legitymację szkolną. Miejmy nadzieję, że egzamin pójdzie im dobrze.

Co jeszcze? Niech Państwo oglądają dokładnie drzwi Kościoła przy wychodzeniu. Często pojawiają się tam plakaty CKK i działającego (coraz prężniej) koła PTTK. Co rusz zapraszają na rajdy rowerowe. Myślę, że warto się wybrać, tym bardziej, że wiosna coraz piękniejsza!

Oczywiście zapraszają dzieci na poranki filmowe w każdą niedzielę o 12.30 w sali DA (dom katechetyczny I piętro).

"Wiatrak" ma też poradnię i telefon zaufania (346-71-78) codziennie od 17.00 do 20.00.

Nadal zachęcam do przyglądania się i zaangażowania

Życzliwa

Studenci na Jasnej Górze

PARAMI NA JASNĄ GÓRĘ ...

Studenci to są takie dziwne stworzenia, które bardzo się między sobą różnią. Są tacy, którzy przez prawie pół roku nie robią właściwie nic, a potem przez miesiąc "kują" i zdają. Inni nie przemęczają się nauką, ale też nie odpoczywają, bo zawsze jest to coś ...

Istnieje też grupa takich, którzy chcieliby, aby doba miała 48 godzin, bo wtedy zdążyliby przygotować się do wszystkich zajęć. I ci wszyscy ww. to studenci. Ich plan dnia zależy zarówno od planu na uczelni, kierunku studiów, wykładowców i własnej organizacji. natomiast plan roku wielu (oprócz dwóch sesji, Bożego Narodzenia i Wielkanocy) zawiera w maju

Pielgrzymkę Akademicką na Jasną Górę.

Jedziemy tam, by Maryi powierzyć swoje serca i swoje sprawy. Zawsze przyświeca nam jakiś konkretny temat. W ubiegłych latach uczyliśmy się miłości, szukaliśmy szansy dla Kościoła, czy zastanawialiśmy się "jak być". W tym roku wyruszymy pod hasłem: "Abyśmy byli jedno". W planie mamy wysłuchanie wykładów zaproszonych osób, spotkania w grupach, czas na modlitwę.

Muszę poruszyć jeszcze jedną kwestię. Jest wiosna, maj. Serca zaczynają bić goręcej i cieplej. kto wie, może w czasie tej pielgrzymki spotkają się jakieś dwie połówki pomarańczy. nie napisałam tego wcześniej. ale chyba wszyscy o tym wiedzą, że studenci lubią łączyć się w pary.

Aga

Coś na maj

PORADNIK MŁODEGO FATYGANTA

Po długiej i nudnej zimie nadeszła wiosna, a wraz z nią pora miłości, która ogarnia niejednego z nas. Wiosną zaczynają się problemy sercowe. Dla wielu nastolatków jest to oczywiste, ale zawsze pojawia się jakieś ale... np. "Czy uda się?", "Czy zwróci na mnie uwagę?" itd. Najczęściej wystarczy jednak jakieś krótkie zagadnięcie, zapytanie, no i od niego się zaczyna...

A oto kilka wybranych przeze mnie zagajeń, które spodobały mi się. Jak wiem, już wielu mężczyzn zawdzięcza im sporo sukcesów.

- Czy masz aspirynę? – Mów zbolalym głosem. Dziewczyna będzie chciała dowiedzieć się co ci dolega.
- Przepraszam, ale jestem nietutejszy i właśnie zastanawiałem się gdzie można tu miło spędzić wieczór? – Tej odzywki możesz używać bez względu na to czy jesteś tutejszy, czy też nie.
- Czy możesz rozmiąć mi dziesiątkę? – Jest zwykły szary dzień. czekasz na autobus czy pociąg. Nagle obok ciebie staje jakaś dziewczyna.
- Czy jest tu w pobliżu poczta? – Wiesz dobrze, że jest jedną, dwie przecznice dalej, w kierunku w którym ona właśnie podąża. najprawdopodobniej zaprowadzi cię tam, dając ci sposobność nawiązania ciekawszej rozmowy. Kiedy spyta dlaczego zrezygnowałaś z odwiedzenia poczty, wyznasz jej, że był to tylko pretekst żeby ją poznać.
- Pozwól, że poniosę to dla ciebie. Nie chciałbyś, żebyś nadwreżała swoje śliczne rączki. – Do dziewczyny niosącej ciężką walizkę czy pakunek.
- Chodź pod mój parasol. – Leje. Ty masz parasol, a ona nie. (Popularne i łatwe)
- Co myślisz na temat tej sztuki? – Jest

przerwa w teatrze. Widzisz przystojną kobietę stojącą samotnie na korytarzu.

- Wyglądasz w tym świetnie! – Do dziewczyny mierzącej bluzkę czy spódnicę w sklepie z konfekcją.
- Proszę, podaj mi ketchup. – Jesteś w barze szybkiej obsługi, ona siedzi przy stoliku obok; ty masz frytki, a ona ma ketchup.
- Czy jest tu gdzieś jakaś dobra restauracja? – Do dziewczyny spotkanej przypadkiem.
- Może zechcesz usiąść? – Oferujesz swoje miejsce dziewczynie w zatłoczonym autobusie.
- Teraz rozumiem dlaczego masz taką fantastyczną figurę. – Do dziewczyny biegnącej przez park.
- Łap! – Właśnie rzuciłeś do niej piłkę albo ring, na plaży lub w parku.
- Śledzisz mnie? – Spotykacie się przypadkowo. Weszła razem z tobą do windy i też jedzie na górę.
- Zatańczysz ze mną? – Najbardziej powszechna odzywka, używana w dyskotecce.
- Może napiłabyś się kawy kiedy twoje ubrania będą się suszyć? – W pralni. Albo zaraz po tym jak uratowałeś ją od utonięcia.
- Ta zupa cebulowa jest naprawdę dobra! – Jesteście w stołówce i ona nie może zdecydować się co wybrać.
- Czy warto to przeczytać? – w księgarni.
- Moi znajomi wydają w sobotę przyjęcie, może zechciałabyś pójść? – Do ładnej dziewczyny z sąsiedztwa, do której zawsze chciałeś się zbliżyć.
- Czy masz coś przeciwko temu, żebym przyłączył się do ciebie? W przeciwnym razie będę zmuszony zjeść obiad całkiem sam. – Ona siedzi w jadłodajni i wygląda na strasznie znużoną.

Są to chyba najpopularniejsze sposoby – używane do dziś – takie proste, a jakże skuteczne. Gwarantuję, że naprawdę mogą pomóc!

Agnieszka

ZŁOTA KSIĘGA

W ogłoszeniach parafialnych pojawiają się wzmianki o wpisach do Złotej Księgi i wielu czytelników prosi o bliższe informacje. Zatem wyjaśnienie: Wpisuje się do niej osoby składające dodatkową ofiarę na rzecz kościoła poza niedzielnym datkiem na tacę. Wpis obejmuje: imię i nazwisko ofiarodawcy, wysokość datku, podpis i datę.

Nasz adres:

Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak"
ul. gen. M. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel/fax 346-31-90 lub 346-31-94,
ckk@logonet.com.pl

Nr konta bankowego: Centrum Kultury
Katolickiej,

Bank Handlowy w Warszawie S.A.,
O/Bydgoszcz Nr 209038 - 56892201

HULAJ DUSZA ...

Do tematyki poruszonej w bieżącym numerze nie można podejść w sposób humorystyczny tak, jak to było w poprzednim numerze "Na oścież". Problemy są o wiele poważniejsze. Dotyczą one treści rozdziału VI zawartych pod hasłem: Przepisy w zakresie współżycia mieszkańców.

Paragraf 30, pkt 1 mówi tak: "Warunkiem zgodnego współżycia wszystkich mieszkańców osiedla (budynku) jest niezakłócanie sobie spokoju". Pozostaje w sferze marzeń, by ta oczywista prawda dotarła do wszystkich. Wielu nie dorosło do zamieszkania w zbiorowisku ludzkim, jakim jest dom wielorodzinny.

Punkt 2 wspomnianego wyżej paragrafu mówi zaś tak: "Dzieci powinny bawić się w miejscach na ten cel przeznaczonych. Należy przestrzegać, aby dzieci nie bawiły się obok śmietników, nie przebywały na klatkach schodowych lub korytarzach piwnic. Za niewłaściwe zachowanie się dzieci jak: hałasowanie, brudzenie ścian, niszczenie zieleńców, urządzeń, instalacji itp. odpowiedzialni są rodzice lub ich prawni opiekunowie." I ten punkt jest nagminnie lekceważony. Wszyscy mogliby podawać przykłady negatywnych zachowań dzieci i młodzieży oraz biernej lub zachęcającej postawy ich rodziców. Tylko, czy coś się zmieni? My mieszkańcy czujemy się osaczeni przez niesfornych "małolatów" i bezsilni w egzekwowaniu swoich praw. Nie widzimy sojuszników w służbach powołanych do przestrzegania przepisów.

Konsekwencją takiego stanu jest poczucie bezkarności wychowanków już od najmłodszych lat oraz przeświadczenie, że prawo jest dla naiwnych.

Nie dziwi mnie wzrost przestępczości wśród nieletnich, bo pozostawieni "sami sobie" organizują rozrywkę na miarę własnego poziomu umysłowego i wyrobienia kulturalnego. Rodzice często są zadowoleni, że w domu mają "święty spokój". Jest to wprawdzie pewien procent naszej lokalnej społeczności, ale jakże

uciażliwy. Moja propozycja jest następująca— skoro są przepisy trzeba ich przestrzegać. Jak to zrobić? To sprawa dla odpowiedzialnych za normalne funkcjonowanie społeczeństwa.

Przy okazji wprowadzania w różnych miastach kontroli nieletnich podczas godzin nocnych mówi się o ograniczaniu ich swobód obywatelskich. Czy nie jest jednak ograniczaniem swobód obywatelskich, kiedy normalny obywatel boi się wyjść na ulicę, kiedy atakuje go ze wszystkich stron stek ordynarnych słów, hałas nietolerancja, bezkarnie niszczone są owoce jego pracy?

Spójrzmy na tereny zielone wokół nas. niszczone są ogródki przydomowe. Nieważne jest, że ktoś włożył w ich urządzenie swój wysiłek i pieniądze. Pracownicy Administracji sadzą drzewa i krzewy, sieją trawę po to ... , aby za jakiś czas nic z tego nie pozostało. To także jest zmarnowany czas i pieniądze – nasze wspólne! Jak grzyby po deszczu rosną dzikie boiska do piłki nożnej, powstające zwykle tam gdzie nie powinno ich być. Wiadomym jest, że dzieci i młodzież musi się gdzieś pobawić i zaspokoić naturalną potrzebę ruchu. Czy jednak Administracja nie powinna wskazać miejsc na tego typu place zabaw?

Punkt 3 wspomnianego paragrafu mówi tak: "W godzinach od 22.00 do 6.00 obowiązuje w budynku cisza", zaś pkt 4 "Odbiorników radiowych, telewizyjnych nie należy nastawiać zbyt głośno". Zazdroszczę tym ludziom, którzy mogą powiedzieć, że tak jest w istocie. Według mnie jest to następny martwy (umarły) przepis. Pół biedy, gdy w dzień narzuca się swoje upodobania sąsiadom. Gorzej jest jeśli do późnej nocy wyje to "coś" i wciska się jego odgłos w każdy kąt. Jak wtedy zasnąć?

Jak tu mówić o zgodnym współżyciu mieszkańców? Założenia są bardzo szlachetne, ale już znacznie gorzej jest z ich realizacją.

Obserwator

KALENDARIUM HISTORYCZNE

BYDGOSZCZ

1 maja 1401	Papież Bonifacy IX potwierdził fundację Klasztoru Karmelitów przed murami miasta, nieopodal Bramy Gdańskiej (obecnie Plac Teatralny i rejon ul. Karmelickiej)
20 maja 1920	Na Torze Regatowym Brdyujście odbywały się pierwsze w historii Bydgoszczy ogólnopolskie regaty wiosłarskie
20 maja 1947	W Bydgoszczy zawiązał się Komitet Budowy Teatru Miejskiego. Przewodniczącym został prezydent Bydgoszczy Józef Twardzicki
27 maja 1990	W Wojskowych Zakładach Lotniczych rozpoczęto remonty samolotów "Dakota" produkcji USA

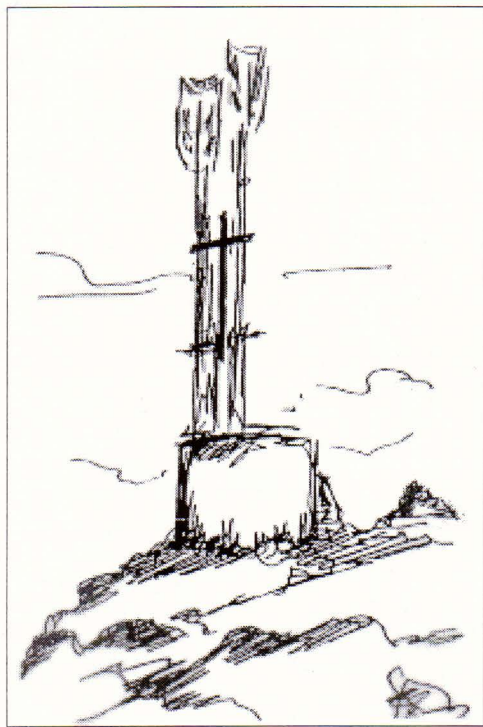
FORDON

7 maja 1947	Zakończyła się ekshumacja zwłok pomordowanych z Doliny Śmierci
28 maja 1977	Rozpoczęły się "Dni Bydgoszczy". Pierwszy też raz w tej imprezie upowszechniano wiedzę o historii, teraźniejszości i przyszłości Fordonu
20 maja 1982	Na zaproszenie wojewody bydgoskiego Bogdana Królewskiego przebywali na terenie Fordonu: Minister Zdrowia i Opieki Społecznej Tadeusz Szelachowski, dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego Stefan Sosiński, rektor Akademii Medycznej w Gdańsku Mariusz Żydowo oraz inne osobistości z dziedziny medycyny. Zebrani goście wyrazili zgodę podpisując lokalizację na budowę Szpitala Onkologicznego w Fordonie (obecnie RCO)
8 maja 1984	W Dolinie Śmierci odbyła się "Manifestacja Pokoju". Aeroklub Bydgoski przygotował pokazy skoków spadochronowych, a bydgoscy harcerze przeprowadzili Apel Poległych
4 maja 1985	Na terenie Doliny Śmierci pracowała ekipa Telewizji z Berlina Zachodniego (był wtedy jeszcze podzielony) pod kierownictwem reżysera Olafa Reigera. Celem prac było zebranie materiałów do filmu o miejscach eksterminacji inteligencji polskiej. Ze strony polskiej gości zapoznawali dr Tadeusz Jaszowski i mgr Rajmund Kuczma

PARAFIA

11 maja 1986	Ukończono tynkowanie frontu starej kaplicy
15 maja 1988	Delegacja naszej parafii była w Pelplinie na uroczystym przyjęciu od Diecezji Gdańskiej Obrazu Nawiedzenia Matki Bożej

Zebrał i opracował **KfAD**



KAZIMIERZ LEWANDOWSKI

Urodził się 12 maja 1908 roku w Kórniku. W 1934 roku ukończył studia na Uniwersytecie Poznańskim otrzymując dyplom magistra z zakresu filologii polskiej. W roku szkolnym 1934/35 pracował jako nauczyciel w Poznańskim Seminarium Nauczycielskim w Rogoźnie Wlkp, a następnie odbył roczną służbę wojskową.

Od 1 stycznia do 31 sierpnia 1937 roku odbywał bezpłatną praktykę nauczycielską w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy, gdzie uzyskał pozytywne opinie opiekunów: Zenona Polakowskiego (dyrektora) i Jana Piechockiego. Na tej podstawie został zaangażowany do pracy na stanowisku nauczyciela języka polskiego w Liceum Handlowym Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Królowej Jadwigi 25 w Bydgoszczy. Jako podporucznik rezerwy prowadził tam jednocześnie Hufiec Przystosowania Wojskowego (PW).

Pracował społecznie w Polskim Związku Zachodnim. Właśnie jego praca społeczna i prowadzenie PW było pretekstem do aresztowania go przez Gestapo. W połowie października 1939 roku został osadzony w obozie dla internowanych Polaków w koszarach 15 Pułku Artylerii Lekkiej przy ul. Gdańskiej. W końcu października rozstrzelano go w Dolinie Śmierci.

Zebrał i opracował KfAD

Materiały:

Kronika bydgoska, tom XIV

Zajrzyj do ... parafialnego sklepiku

Robert Pannet
Maryja w Kościele i w świecie

W 31 rozdziałach, które odpowiadają liczbie dni w maju (miesiąc poświęcony Maryi) oraz w październiku (miesiąc poświęcony Różańcowi) Robert Pannet prowadzi nas stulecie po stuleciu drogą Najświętszej Maryi Panny, zaś za Jej pośrednictwem także drogą do samego źródła, którym jest sam Jezus Chrystus. Jest to jakby 31 spotkań w duchu i w sercu z naszą Matką, z naszą Królową, z "żywą pamięcią Kościoła" (Jan Paweł II), (6zł)

Marion Stroud

Dziecko jest darem

Autorka opisuje konkretne sytuacje z życia dziecka i jego rodziców: od narodzin, poprzez dzieciństwo, do wejścia w dorosłość. Lektura tej książki sprawi, że może uchroni rodziców od pomyłek i rozczarowań. Z drugiej zaś strony pokaże całe piękno życia rodzinnego i ich niezastępowalność. (9zł)

Ives Congar OP

Kościół jaki kochamy

Książka ta stanowi obraz głębokiej miłości do Kościoła, a także równie głębokiej refleksji na temat jego bosko-ludzkiej rzeczywistości. (8zł)

Wydawnictwo Verbinum

Wspólnoty religijne, niezależne grupy religijne, sekty

Książka ta podejmuje najważniejsze zagadnienia doktrynalne i pastoraalne związane z problemem sekt i nowych ruchów religijnych. Została napisana na zlecenie Konferencji Biskupów Ameryki Łacińskiej. Zamieszczone w niej opracowania są próbą ogólnej charakterystyki najważniejszych i najczęściej spotykanych na kontynencie południowoamerykańskim niezależnych wspólnot kościelnych, ruchów religijnych oraz sekt. (9zł)

André Levet

Moja ostatnia ucieczka z Jezusem

Doświadczenie zła naznacza André Leveta od zawsze. Już od najmłodszych lat obraca się w świecie przestępczym. Kolejne sądy skazują go na kary więzienia. Ostatni, piętnastoletni wyrok, okaże się jednak karą wyzwolenia. Wiezienna cela stanie się miejscem spotkania człowieka, zranionego przez zło z Jezusem - lekarzem i nauczycielem. (12zł)

René Laurentin

Szatan - mit czy rzeczywistość?

Wizja szatana dominuje w mediach, powraca jako wątek literacki, przedmiot zainteresowania kultury masowej, dziedzina badań socjologicznych i temat refleksji teologicznej. Zastanawiamy się nad obecnością i działaniem szatana w nas i wokół nas. Poruszamy się na niepewnym gruncie, między wiarą i zabobonem. Wszystkim tym wątpliwościom wychodzi naprzeciw ta książka, autora - eksperta Vaticanum II, człowieka rzymskiej Papieskiej Akademii Teologicznej, płodnego autora, znanego także w Polsce. (27zł)

Z pozdrowieniem Karola

Konkurs dla dzieci

CZY WIESZ?

1. Którą litanię odmawiamy podczas nabożeństw majowych?

A. Loretańską, B. Do Krwi Pańskiej, C. Sykstyńską

2. Jaką uroczystość obchodzimy w tym roku w dniu 3 maja?

A. Niedzielę MB Królowej Polski, B. Niedzielę Ekumeniczną, C. Niedzielę Dobrego Pasterza

3. Kim był Stanisław ze Szczepanowa - obecnie święty i Patron Polski?

A. zakonnikiem, B. królem, C. biskupem

4. Komu poświęcona jest Uroczystość Wniebowstąpienia?

A. Matce Bożej, B. Panu Jezusowi, C. Świętemu Piotrowi

5. 13 maja Kościół obchodzi dzień Matki Bożej Fatimskiej. Jest to Święto patronalne jednej z naszych grup działających w parafii?

A. Chóru Parafialnego, B. Oazy Rodzin, C. Grupy "Dąb"

Rozwiązania konkursów prosimy nadsyłać do dnia 30 maja 1998 roku. Koniecznie podawajcie swój wiek. Życzymy powodzenia. Prawidłowe rozwiązanie konkursu "Czy wiesz?" z poprzedniego numeru odpowiada literom: 1A, 2C, 3A, 4C, 5B. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymuje: **Paweł Walczak**, zam. przy ul. Sucharskiego 4. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

SZKOLNYCH ZESZYTÓW CZAR

- "... Poeta, o którym była mowa w prelekcji urodził się częściowo w Zaolziu, a częściowo w Nowogródku"
- "Sygnałem do rozpoczęcia Powstania Listopadowego było podpalenie browaru na Solcu, ale to nie wypaliło"
- "Po konflikcie zbrojnym zaczęły się wojny pokojowe"
- "Gdybym była pisarką to z pewnością pisałabym książki Henryka Sienkiewicza"
- "... Owczar usiadł i zasnął, a gdy się obudził był już nieżywy"

Mama 4 letniej Kasi, będąc już u kresu wytrzymałości nerwowej, że ta ssie paluszek mówi: - *Jeżeli dalej będziesz ssać palce to spuchniesz jak balon.* Za kilka dni mama z Kasią udały się na przyjęcie do znajomych. Wśród gości była kobieta w zaawansowanej ciąży. Mała widząc ją podbiega do mamy i mówi: - *A ja wiem co pani robiła, że tak spuchła, Aha!*

Zebrał KfAD



CHRZTY

*Ja Ciebie chrzczę:
w imię Ojca i
Syna
i Ducha Świętego*

12 kwietnia 1998 r.

Klaudia Natalia Piotrowska
ur. 04.02.1998 r.

Patrycja Dembińska
ur. 01.01.1998 r.

Tomasz Kortas
ur. 21.12.1997 r.

Nicole Anna Saganowska
ur. 19.02.1998 r.

Liwia Weronika Bojan
ur. 23.02.1998 r.

Natalia Izabela Warżala
ur. 28.01.1998 r.

Mikołaj Maciej Majchrzak
ur. 06.03.1998 r.

Marta Szczęsna
ur. 03.03.1998 r.

Szymon Dominik Rogacki
ur. 14.02.1998 r.

Krzysztof Grzegorz Pisanko
ur. 19.01.1998 r.

Jan Bernard Pacewicz
ur. 15.03.1998 r.

Oskar Dariusz Sulecki
ur. 16.01.1998 r.

Weronika Roksana Nowicka
ur. 14.01.1998 r.

Monika Nagórska
ur. 17.11.1997 r.

Wiktor Marcin Zawodniak
ur. 14.02.1998 r.

Baria Brygida Rekowski
ur. 25.03.1994 r.

Adam Czesław Rekowski
ur. 12.10.1995 r.

Aleksandra Dominika Kutyla
ur. 27.01.1998 r.

Maciej Józef Żurawski
ur. 27.03.1998 r.

Małgorzata Roszkowska
ur. 14.09.1997 r.

Remigiusz Cezary Kuligowski
ur. 17.02.1998 r.

26 kwietnia 1998 r.

Jakub Michał Olejnik
ur. 03.03.1998 r.

Damian Machowski
ur. 20.04.1997 r.

2 maja 1998 r.

Aleksandra Müller
ur. 14.02.1998 r.



ŚLUBY

*Ślubuję Ci:
miłość,
wierność
i uczciwość
matrzeńską*

12 kwietnia 1998 r.

Marcin Ścisłowski
Izabela Krawisz

Tomasz Paweł Błażejczyk
Dorota Magdalena Drewniczak

12 kwietnia 1998 r. (cd.)

Mariusz Piotr Mazurek
Elżbieta Gese

Daniel Donajkowski
Małgorzata Olszowska

18 kwietnia 1998 r.

Jacek Piotr Schmulta
Karina Maria Kasztelnik

Andrzej Ignaszak
Katarzyna Anna Brzykcy

Piotr Herman
Ilona Erdman

Piotr Krzysztof Antowski
Anna Porębska

Rafał Zdzisław Ogłaska
Anna Kamila Gołata

Jarosław Gwizdak
Katarzyna Tykwińska

24 kwietnia 1998 r.

Robert Piotr Stefaniak
Ewa Perek

2 maja 1998 r.

Daniel Müller
Marzena Karbowski



POGRZEBY

*Błogosławieni,
którzy
umierają
w Panu*

Jadwiga Teresa Grabarkiewicz
ur. 16.07.1922 zm. 03.04.1998

Ludwik Treła
ur. 02.08.1936 zm. 14.04.1998

Regina Maria Szutrmowska
ur. 07.05.1944 zm. 15.04.1998

Michał Szulc
16.05.1988 zm. 17.04.1998

Kazimierz Nowakowski
ur. 26.10.1936 zm. 26.04.1998

Marta Florkowska
ur. 06.07.1915 zm. 1.05.1998

To już trzeci młody

MICHAŁ

Tragiczna śmierć Michała Szulca, młodego mieszkańca osiedla Przylesie, poruszyła głęboko mieszkańców naszych osiedli i jednocześnie parafian. Dużo na ten temat napisały różne gazety. Naszą powinnością jest wspomnieć to wydarzenie, gdyż jest to trzeci, w krótkim okresie kilku lat przypadek śmierci młodego człowieka.

S z c z e g ó l n y m obrazem poruszenia mieszkańców było uczestnictwo w marszu milczenia, który był protestem przeciwko przemocy. Ulicami naszych osiedli prze-maszerowało kilka tysięcy ludzi, głównie młodych.

INFORMACJE PRAKTYCZNE

Sakrament Chrztu św.
10 i 24 maja 1998 r.

Sakrament Małżeństwa

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny: zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią, przedłożyć aktualne (nie starsze niż 3 miesiące) świadectwo Chrztu św., załączając świadectwo katechizacji przedmałżeńskiej.

Pogrzeb

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć: odpis skrócony aktu zgonu, informacje z Zakładu Pogrzebowego o godzinie i miejscu pogrzebu. W przypadku zgonu w szpitalu zaświadczenie kapelana o udzielonych sakramentach św. Inne informacje, także o terminach Chrztu św. znajdują się na stronach "Kalendarza parafialnego".

Biuro Parafialne

Czynne jest codziennie w dni powszednie (prócz sobót) od godz. 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Ksiądz dyżurny

W nagłych przypadkach, posługi duszpasterskiej udziela Ksiądz dyżurny (na domofonie plebanii przy nazwisku księdza Dyżurnego pali się czerwone światełko).

Patronują naszym ulicom (34)

JAN PIECHOCKI

Jan Piechocki urodził się 30 sierpnia 1899 roku w Inowrocławiu. Ojciec jego Wacław był miejscowym kupcem, a matką Anna z domu Szpek.

W swym rodzinnym mieście kształcił się do ukończenia gimnazjum i zdania matury włącznie.

Następnie studiował filologię polską na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którą ukończył w 1926 roku.

W latach 1928 do 1939 pracował jako nauczyciel w kilku bydgoskich gimnazjach. Był również aktywnym członkiem Rady Artystyczno-Kulturalnej. W tej pracy dał się poznać jako znawca kultury. Świetnie pisał recenzje teatralne oraz drobne notatki informacyjne.

Po II Wojnie Światowej został publicystą "Ziemi Bydgoskiej". Od samego początku czyli od listopada 1945 roku do ostatniego numeru (grudzień 1948) był publicystą i współredaktorem wydawanego w Bydgoszczy miesięcznika kulturalnego "Arkona".

Od 1952 do 1965, czyli do momentu przejścia na emeryturę pracował jako kierownik działu kulturalno-oświatowego w Ilustrowanym Kurierze Polskim (IKP). W tych latach uzyskał tytuł doktora filozofii.

Jan Piechocki był obecny na wszystkich imprezach artystycznych i brał udział w naszym mieście w wydarzeniach kulturalnych, nawet tych tzw. małej rangi.

Dzięki jego zaangażowaniu, czytelnicy IKP mogli już następnego dnia po imprezie przeczytać fachową recenzję, lub chociażby zwięzłą informację z danej imprezy kulturalnej.

Był świetnym i niestrudzonym publicystą, a do tego człowiekiem niezwykle kulturalnym i inteligentnym. O powyższych cechach niech świadczy wypowiedź na jego temat Jerzego Sulimyskiego: "*Janek Piechocki – Pan w szacownym przedwojennym stylu. Kłaniał się z daleka, szeroko wymachując swym pilśniowym kapeluszem. Kłaniał się całym sobą*".

Jan Piechocki zmarł w Bydgoszczy w dniu 6 września 1978 roku. Spoczywa na Cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej 10.

zebrał i opracował KfAD

Materiały źródłowe:

R. Kuczma Patroni ulic cz. I

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

1 kwietnia otwarto nową przychodnię zdrowia "Przychodnię Nowy Fordon", przy ul. ks. Jana Kleina. Będzie to szczególne miejsce dla poratowania zdrowia fizycznego.

5 kwietnia Niedziela Palmowa. Odbył się, w Domu Katechetycznym koncert Kwartetu Pomorskiego. Wykonano m.in. utwór Józefa Haydna "Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu".

Licznie uczestniczyliśmy w przygotowaniach do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. W kościele przygotowano okolicznościowe dekoracje (relacja wewnątrz numeru).

9 kwietnia w Wielki Czwartek podczas Mszy Wieczery Pańskiej, ks. Proboszcz umył nogi 12 mężczyznom. Podczas tej samej Mszy św. odbyło się też zaprzysiężenie członków Straży Marszałkowskiej, poprzez złożenie uroczystego Ślubowania. Marszałkowie wystąpili pierwszy raz w nowych strojach. Na trudną służbę dla Kościoła i w kościele życzymy im - Szczęść Boże.

10 kwietnia w Wielki Piątek odbyła się Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci. Po wieczornych obrzędach liturgicznych trwało czuwanie przy Grobie Pańskim przez całą noc i w dzień Wielkiej Soboty. Straż Marszałkowska trzymała wartę. Adorację przygotowały poszczególne grupy parafialne.

11 kwietnia w Wielką Sobotę przez cały dzień trwało czuwanie przy Grobie, święcono potrawy, a wieczorem o godz. 22.00 rozpoczęła się Wigilia Paschalna, którą zakończyła uroczysta Procesja Rezurekcyjna.

12 kwietnia Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego - Najważniejszy Dzień w Roku Liturgicznym Kościoła.

16 kwietnia o godz. 20.00 odbyło się kolejne Czuwanie z Maryją przygotowane przez Oazę Rodzin. Jest to comiesięczna okazja do modlitwy w intencji Papieża.

19 kwietnia odbyło się tradycyjne spotkanie Dzieci Szcześlnej Miłości po Mszy św. o godz. 15.00

21 kwietnia odbył się kolejny Wieczór Fatimski. Po Mszy św. i Procesji Światła z Różańcem w Domu Katechetycznym odbyło się spotkanie. Temat przebaczenia poprowadził brat Stefan (*refleksja wewnątrz numeru*).

23 kwietnia po wieczornej Mszy św. spotkało się Koło Synodalne. Tematem spotkania był kolejny przystanek pielgrzymki Jana Pawła II do Polski (Zakopane).

W niedzielę 26 kwietnia pojawił się w kościele nowy zyrandol, a w następną niedzielę drugi. Łącznie ma być ich sześć.

27 kwietnia przeszedł ulicami naszych osiedli "Marsz milczenia" od SP nr 66, do której uczęszczał Michał, do okolic Doliny Śmierci (obiekty sportowe). Kilka tysięcy młodych ludzi protestowało przeciwko przemocy. Marsz zakończono medytacją i słowami rodziców zabitych dzieci. (*patrz refleksja*)

28 kwietnia udzielono młodym ludziom z naszej parafii sakramentu Bierzmowania. Szafarzem tego Sakramentu był ks. bp Stanisław Gądecki.

30 kwietnia (ostatni czwartek miesiąca) wieczorem odprawiono Mszę św. dla nauczycieli, wychowawców i katechetów. Po niej odbyło się spotkanie na temat rekolekcji szkolnych.

3 maja pierwsza grupa dzieci przystąpiła do I Komunii Świętej. Jest to zawsze wielkie wydarzenie w naszych rodzinach i w Kościele. Tego dnia, po Nabożeństwie Majowym odbyło się w Domu Katechetycznym spotkanie z wiceprezydentem Bydgoszczy Stefanem Pastuszewskim.

Przez kilka miesięcy trwały prace w podziemiach kościoła. Kilku panów pracowało nad wyposażeniem pomieszczeń w instalację elektryczną, tynki, płytki., schody. W ten sposób od początku kwietnia jeszcze jedno miejsce w naszym kościele zmieniło swe oblicze i będzie służyło młodym parafianom.

Dziękujemy panu Leszkowi Łęgowskiemu za list. Do jego treści powrócimy. Następny numer ukaże się najprawdopodobniej w niedzielę 7 czerwca. Będzie w nim m. in. plan trasy tegorocznej Procesji Bożego Ciała.

Na oścież: Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników * Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof; Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; e-mail: naosc@logonet.com.pl; www - <http://www.logonet.com.pl/~naosc>; Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się

ZNANE PARY

1 Wars	a Abel
2 Tata	b Agatka
3 Samson	c As
4 Romeo	d Baba
5 Płyś	e Balbinka
6 Piotr	f Bestia
7 Piękna	g Dalila
8 Paweł	h Ewa
9 Pasterka	i Filon
10 Muminek	j Flap
11 Maria	k Gaweł
12 Laura	l Goliat
13 Kot	m Józef
14 Kajko	n Julia
15 Kain	o Kajfasz
16 Jaś	p Kokosz
17 Jagienka	q Kominiarczyk
18 Jacek	r Lolek
19 Jacek	s Małgosia
20 Flip	t Mama
21 Elżbieta	u Migotka
22 Dział	v Paweł
23 Dawid	w Pies
24 Czerwony Kapturek	x Placek
25 Bolek	y Sara
26 Annasz	z Sawa
27 Ala	aa Wilk
28 Adam	bb Zachariasz
29 Abraham	cc Zbyszko

Do bohaterów ponumerowanych w wierszach od 1 do 29 dobrać odpowiednie postaci politerowane od a do cc tak aby tworzyły pary znane z Biblii, historii i literatury.

Wśród autorów poprawnych odpowiedzi zostanie rozlosowana nagroda książkowa. Rozwiązania należy nadsyłać do 30 maja br. Życzymy powodzenia

DA "MARTYRIA"

Ludzie z DA "Martyria pomagali przy dekoracjach z okazji Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy. Dziękujemy.

1 maja odbyło się czuwanie pierwszopiątkowe.

9 do 10 maja studenci przybywają na Jasną Górę w ramach dorocznej Pielgrzymki Akademickiej.

23 maja odbędzie się popielgrzymkowe spotkanie Grupy Przezroczystej w Łochowie.

30 maja odbędzie się całonocne czuwanie "Noc z Duchem Świętym" nad brzegami jeziora Lednickiego (szczegółowy plan spotkania i okolicznościowe teksty wewnątrz numeru).

3 czerwca studencki Dzień Dziecka, zaś 5 czerwca tradycyjne czuwanie pierwszopiątkowe.

Zakon Karmelitów bosych zaprasza młodzież męską na zamknięte rekolekcje "Moim powołaniem jest miłość", które odbędą się od 2 do 6 lipca w Gorzędzieju k/Tczewa. Rozpoczęcie rekolekcji pierwszego dnia o godz. 16.00. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela o. Arkadiusz Stawski, ul. Liściasta 9, 91-357 ódź, tel./fax (042) 50-74-78

Wspólnocie naszych Sióstr Misyjnych (SSpS), z okazji patronalnego święta Zesłania Ducha Świętego składamy najlepsze życzenia - niech Duch Święty Was prowadzi. Przy okazji dziękujemy s. Miriam za dostarczone teksty. Wykorzystamy je w następnym wydaniu "Na oścież", które będzie poświęcone m.in. dzieciom.